Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 221. — ROK XLI.

WTOREK 14 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Francuski Czerw. Krzyż dla powodzian.

Warszawa, 13. 8. (Telef.) Przybył do Warszawy prezes francuskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża markiz de Lilliers. Przyjazd jego pozostaje w związku z akcją pomocy, którą Czerwony Krzyż organizuje na powodzian w Polsce.

Wydaleni górnicy przybyli do kraju.

NIEKTÓRZY NIE POSIADAJĄ ŻADNYCH ŚRODKÓW DO ŻYCIA.

Warszawa, 13. 8. (Telef.) Dzisiaj przybyli do Warszawy górnicy polscy, wysiedleni z Francji. Górnikom tym ma być przyznany specjalny zasiłek, niektórzy bowiem nie mają żadnych środków do życia.

Nie będzie ambasady włoskiej w Wiedniu.

Rzym, 13 sierpnia. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Wobec pogłoski, jaką podały dzienniki francuskie, a według której poselstwo włoskie w Wiedniu miało być przekształcone na ambasadę z podsekretarzem Suvichem jako ambasadorem na czele, „Giornale d' Italia" jest upoważniony oświadczyć, że pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

Ograniczanie szkolnictwa niemieckiego w Czechach.

Morawska Ostrawa 13 sierpnia. (PAT). Według urzędowych wiadomości zostaną w szkolnictwie niemieckiem w Czechosłowacji przeprowadzone przez rząd pewne oszczędności, polegające na połączeniu 3 gimnazjów w jeden zakład, zredukowaniu jednego do rangi zakładu niższego i odwołaniu grona profesorów etatowych w 3 gimnazjach. Opinja czeska jest zaskoczona tem, że nie doszło do połączenia obu niemieckich technik w Pradze i Bernie i do likwidacji jednego z trzech gimnazjów w Morawskiej Ostrawie. Prasa widzi w tem ustępstwo na rzecz Niemców zasiadających w rządzie i wykazuje faworyzowanie przez rząd szkolnictwa niemieckiego na podstawie danych statystycznych, według których w roku 1933 było 1.421 szkół wydziałowych czeskich i słowackich dla 315.715 dzieci a 447 niemieckich dla 89.612 dzieci. Przeciętnie wypada zatem jedna szkoła wydziałowa na 222 uczniów czeskich i słowackich, a tylko 200 dzieci niemieckich. Czeskich i słowackich szkół powszechnych było w Czechosłowacji w roku 1933 — 10.416 dla dzieci 1.265.229, a niemieckich 3.316 dla 360.036. — Jedna szkoła powszechna wypada zatem na 1.214 dzieci czeskich, a tylko 1.083 dzieci niemieckich.

City londyńskie otrzyma lotnisko.

Londyn 13 sierpnia. (PAT). W City londyńskiem ma powstać w najbliższym czasie lotnisko. Projekt powyższy spotkał się z przychylną oceną najwybitniejszych osób City jak również i organizacyj, gdyż twierdzą powszechnie że założenie portu lotniczego w City przyczynić się może wydatnie do rozwoju handlu. (Motywy są niewątpliwie inne. Uw. Red.).

Uszkodzenie zwycięskiego samolotu.

Londyn, 13 sierpnia (Tel. wł.). Samolot „Trail of the Caribou" na którym lotnicy kanadyjscy Ayling i Reid dokonali w ubiegłym tygodniu przelotu ponad Atlantykiem z Kanady do Anglji, uległ wczoraj wypadkowi i został poważnie uszkodzony. Podczas lotu kapitana Reida w towarzystwie pewnej kobiety z Bristolu do Manchesteru samolot musiał z powodu złej pogody na lotnisku Hamble lądować, przyczem zawadził o ogrodzenie. Oba skrzydła, śmigła i podwozie uległy zniszczeniu, podczas gdy lotnik i towarzysząca mu kobieta odnieśli jedynie nieznaczne obrażenia.

Spadł samolot niem. ministerstwa lotn.

Berlin, 13 sierpnia. (Tel. wł). W pobliżu Friedrichhagen pod Berlinem spadł dziś rano samolot ministerstwa lotnictwa i uległ zniszczeniu. Pilot, nadinspektor rządowy w ministerstwie lotnictwa Kemper odniósł ciężkie rany i w stanie beznajdziejnym przewieziony został do szpitala. Przyczyna katastrofy nie jest znana.

Zajście w radzie m. Budapesztu.

Budapeszt 13 sierpnia (Tel. wł.). Z okazji otwarcia rady miejskiej wiceburmistrz Budapesztu postawił wniosek o przesłanie rządowi austrjackiemu kondolencji z powodu tragicznej śmierci kanclerza Dollfussa. Przeciw wnioskowi wystąpił z całą stanowczością poseł i przywódca partji socjalno-demokratycznej Karol Peyer, który oświadczył, że kanclerz Dollfuss sam sobie swój los zgotował. Dollfuss podeptał konstytucję nogami i w najgorszy sposób zawinił przeciw zasadzie sprawiedliwości i wolności. Kto tak krwawemi środkami posługuje się, aby się utrzymać przy władzy, nie może się spodziewać innego losu. Kto każe z armat strzelać do kobiet i dzieci, musi skończyć tak, jak Dollfuss. Po przemówieniu jeszcze jednego posła socjalno-demokratycznego, który w podobny sposób wypowiedział się przeciw wnioskowi, wywiązała się dłuższa dyskusja. W głosowaniu wniosek zdobył większość.

Promocja w szkole saperów.

Warszawa, (PAT). Wczoraj w Szkole Podchorążych Inżynierji odbyła się uroczystość promocji wychowanków szkoły na podporuczników inżynierji — saperów i łączności Uroczystość poprzedziła Msza Św. odprawiona przez ks. biskupa polowego Gawlinę. Po defiladzie, którą przyjął gen. Tad. Kutrzeba, odbyła się promocja, rozdanie nagród oraz wręczenie przez gen. Kutrzebę szabel pamiątkowych prymusom szkoły podp. saperw Czesławowi Pawłowskiemu, oraz podp. łączności Marjanowi Szmidtowi.

Elektryfikacja powiatu olkuskiego.

Olkusz (PAT). Spółka akcyjna jaworznickich kopalń węgla przystąpiła do przeprowadzenia sieci elektrycznej w zachodniej części powiatu olkuskiego. Przeprowadzone już zostały roboty wstępne obecnie zaś zakładany jest kabel na szlaku od powiatu chrzanowskiego w kierunku cementowni i papierni „Klucze". Przy robotach tych znalazło zatrudnienie wielu bezrobotnych.

Do Berezy.

Warszawa, 13. 8. (Telef.) Z Dworca Łódź Fabryczna pod silną eskortą wywieziono w drogę do Warszawy a następnie do Berezy Kartuzkiej 28-letniego Feliksa Cieślińskiego, członka Stronnictwa Narodowego i kierownika Sekcji Młodych w szkole na Bałatach. Cieślińskiego aresztowano na tle zajść 8 bm., kiedy poturbowano 8 żydów.

Zajścia w Żyrardowie

Warszawa, 13. 8. (Telef.) W Żyrardowie aresztowano Władysława Olczaka, który podczas aresztowania, usiłował rzucić się na policjanta. Policjant w obronie własnej strzelił i ranił Olczaka. Kula przeszedłszy przez jego ciało uderzyła o ścianę domu i zraniła przechodnia.

—oo—

Warszawa, 13. 8. Popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem przemysłowiec Leon Sadowski.

Warszawa, 13. 8. (Telef.) Samobójstwo ś. p. Lednickiego łączone jest dość powszechnie ze sprawą Żyrardowa. Zastanawiający jest w każdym razie zbieg okoliczności, mianowicie dokonanie samobójstwa bezpośrednio po akcie prasy przeglądowej na układ żyrardowski, którego Lednicki był jednym z głównych twórców. Daty pogrzebu jeszcze nie ustalono.

Asy naszego lotnictwa przed walką.

Warszawa, 13. 8. (Telef.) W Challenge'u ekipa nasza będzie liczyła 6 samolotów RWD 9, które są dalszą ewolucją techniczną zwycięskiego samolotu RWD 6. Na samolotach tych polecą: kpt. Jerzy Bajan w towarzystwie starszego majstra Gustawa Pokrzywki, pilot linji cywilnej Stanisław Płonczyński w towarzystwie mechanika Stanisława Zientka, plutonowy Jan Buczyński, pilot akrobacyjny, w towarzystwie mechanika zakładów Skoda Wiktora Rogalskiego, kpt. Stefan Florjanowicz, pilot linjowy, w towarzystwie starszego majstra Leona Zamiary. Pilot linji cywilnej Tadeusz Karpiński, który już w poprzednim Challenge'u zajął pośród Polaków najlepsze po Żwirce miejsce, w towarzystwie kierownika technicznego aeroklubu śląskiego Adama Gawędy, wreszcie kpt. Henryk Skrybinski w towarzystwie mechanika Lorenca.

Skargi ks. Pszczyńskiego.

Warszawa, 13 sierpnia. (Telef.). Wskutek 20 petycyj i skarg wniesionych przez ks. Pszczyńskiego do sekretarjatu Ligi Narodów, jego sprawa znajdzie się na porządku dziennym wrześniowej sesji rady. Umieszczenie tych skarg nie oznacza jeszcze wcale, aby miały one być merytorycznie rozpatrzone. Chodzi tu o podatki na rzecz Skarbu Państwa za 5 lat od roku 1925 — 1930. Suma ogólna podatków wynosi przeszło 11 miljonów zł. Przeciwko temu wymiarowi książę Pszczyński wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał zatwierdził wyrok na sumę 7 miljonów zł. i władze na podstawie tych uprawomocnionych wyroków przystąpiły do wyegzekwowania należności w drodze egzekucyjnej. Majątek księcia, składający się z kilkudziesięciu przedsiębiorstw, stanowi własność prawie niepodzielną, wobec tego władze egzekucyjne postanowiły zająć tylko ruchomości. Władze egzekucyjne zajęły np. około 5.000 litrów piwa z browaru Tychy, zezwalając na przetarg z wolnej ręki pod warunkiem, że połowa wpływu uzyskanego tą drogą będzie przekazana skarbowi.

—oo—

Młody Habsburg w Szwecji.

Sztokholm 13 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym przybył tu Otton Habsburg. Zamierza on zatrzymać się w Sztokholmie kilka dni.

—oo—

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.) We wsi Czarkowa na pograniczu polsko-gdańskiem strażnik graniczny zauważył przemytnika, 40 letniego Cegłowskiego z Głodowa i po zatrzymaniu usiłował odprowadzić go na posterunek. Cegłowski rzucił się na strażnika, który we własnej obronie zranił przemytnika śmiertelnie wystrzałem z rewolweru. Cegłowskiego odwieziono do szpitala w Tczewie.

Geografowie z zagranicy zwiedzają Kraków.

W poniedziałek przybyli do Krakowa uczestnicy wycieczki międzynarodowego kongresu geografów, z wielu wybitnymi przedstawicielami świata naukowego z szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich, wraz z oficjalnymi reprezentantami rządów. Wycieczka zwiedza zabytki Krakowa oraz saliny wielickie, poczem uczestnicy jej udadzą się do Zakopanego i w Tatry, gdzie zabawią 3 dni. Po wycieczce, uczestnicy jej udadzą się na obrady międzynarodowego kongresu geografów w Warszawie.

—ooo⁰ooo—

Syn b. króla Alfonsa ofiarą samochodu

Londyn, 13 sierpnia. (PAT.) Reuter donosi z Fointeneblau, iż w dniu dzisiejszym sekretarz b. króla hiszpańskiego. Alfonsa zawiadomił przedstawicieli prasy, że czwarty syn króla Don Gonzalo, liczący lat 19, zmarł w dniu dzisiejszym w Austrji, gdzie przebywał wraz ze swym ojcem oraz siostrą księżniczką Beatrycze. Śmierć nastąpiła wskutek wypadku samochodowego.

Według nadeszłych następnie do Londynu informacyj z Austrji, wypadek miał przebieg następujący: ks. Gonzalo wraz ze swą siostrą Beatryczą wyruszyli na wycieczkę samochodową do Karyntji. Samochód prowadziła księżniczka, która w pewnem miejscu, chcąc wyminąć pijanego cyklistę, gwałtownie przyspieszyła bieg maszyny. Maszyna skręciła i uderzyła o mur. Wypadek ten miał miejsce wczoraj późnym wieczorem w pobliżu miejscowości Krumpendorf. Księcia Gonzalo, który odniósł rany, odwieziono do kliniki miejscowej, gdzie poddano go operacji, której jednak nie wytrzymał naskutek słabego serca i zmarł dziś wczesnym rankiem.

Paryż, (PAT.) B. królowa hiszpańska Viktoria, przebywająca we Francji, na wiadomość o wypadku śmiertelnym swego syna wyjechała pośpiesznie do Austrji.

Celowiec, 13 sierpnia (PAT.) Lekarz, który był obecny w klinice przy śmierci Don Gonzalo, syna b. króla hiszpańskiego, oświadczył, że książę nie umarł właściwie z ran, odniesionych w wypadku samochodowym, lecz naskutek utraty krwi spowodowanej hemofilją, panującą w rodzinie dynastji hiszpańskiej.

Także w Turcji posucha i pożary.

Stambuł 13 sierpnia. (PAT). W okolicy Smyrny na wielkiej przestrzeni palą się lasy. Pożar ten wywołany został suszą, trwającą od dłuższego czasu.

o-o-o

Moskwa 13 sierpnia (Tel. wł.), We Wiatce skazanych zostało 6 urzędników konsumu żywnościowego na karę śmierci przez rozstrzelanie z powodu systematycznego okradania instytucji na szkodę ludności, co uznane zostało za działalność antypaństwową.

Paryż, 13 sierpnia. (Tel. wł.). Na poligonie artyleryjskim w Fontainebleau zastrzelił ub. nocy żołnierz stojący na warcie przy magazynie amunicji sierżanta, który przybył na kontrolę. Ponieważ sierżant był ubrany nieprzepisowo i nie wypowiedział żądanego hasła, żołnierz strzelił i położył go trupem na miejscu. — Władze wdrożyły dochodzenie.

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 8. Giełda dewizowa: Belgja 124.20. Holandja 358.15. Londyn 26.62. Nowy Jork 5.21 3/8, kabel 5.21 7/8, Oslo 133.90. Paryż 34.90. Praga 21.97. Szwajcarja 172.74, Włochy 45.43. Berlin 207.30. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar poza giełdą 5.18, złoty rubel 4.59, dolar złoty 8.92, marki 196, funty szt. 26.50.

Pożyczki: Poż. budowlana 43.50, stabilizacyjna 67.50, inwestycyjna seryjna 119.50, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 63.10, dolarowa 6 procentowa 69.50. Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 87. Cukier 19.50. Lilpop 9.60. Dla pożyczek państwowych i dla listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita. Dla obligacyj miasta Warszawy nieco mocniejsza. Prywatnie dillonowska dolarowa 81.25.

Jak kupują majątki na kresach?

Sensacyjna sprawa między b. ministrem a majorem rezerwy.

W sanacyjnym „Kurjerze Porannym“ znalazł się opis charakterystycznej sprawy na tle **nabycia majątku ziemskiego przez b. min. Niezabytowskiego.**

Początek tej sprawie dała **skarga majora rezerwy niej. Dziewickiego,** na podstawie której. **prokurator w Wilnie wszczał dochodzenia.** Major Dziewicki nabył w r. 1929 za cenę **160 tysięcy dolarów majątek Kozlowsk** w powiecie postawskim. o powierzchni 2.670 hektarów. Ponieważ dochodowość majątku spadała, a nadto ciążył na nim **dług 28.000 dolarów na rzecz Wileńskiego banku ziemskiego,** Dziewicki popadł **w zaległość** wobec **banku w spłacie rat.** Płacił jednak bieżące **odsetki** a na poczet kapitału. w ciągu ostatniego terminu rocznego dał 3.000 dolarów. Mimoto **bank wystawił tę własność na licytację.** Dziewicki złożył podanie **o przyjęcie jednej raty i cofnięcie licytacji.** Podanie to zostało przez prezydjum banku **odrzucone,** jakkolwiek bank cofał licytację **tych nawet majątków, których właściciele nie płacili wogóle rat,** oraz mimo, że banki zostały upoważnione do stosowania jaknajdalej idących ulg w stosunku do własności ziemskiej. która dotknięta została kryzysem. Dziewicki wniósł zatem **ponownie podanie** ofiarując się wpłacić natychmiast 1000 dolarów i podając krótkie terminy dalszych wpłat. Podanie wróciło z adnotacja: **„uchylić“.** Równocześnie prywatni pośrednicy zakomunikowali Dziewickiemu, że **nic mu nie pomoże, albowiem na majątek reflektuje b. min. rolnictwa Karol Niezabytowski,** który już uzyskał odpowiednie przyrzeczenie od dyrekcji banku.

Doszło do licytacji. w której stanął jedynie b. min. Niezabytowski działając jako pełnomocnik swej żony. Licytacja. jak brzmi skarga. odbyła się w sposób wysoce nieformalny. Kiedy po ogłoszeniu ceny wywoławczej, b. min. Niezabytowski zawołał ..... i 100 złotych“ — przewodniczący prezes Brochwic wobec całej zebranej publiczności na głos powiedział: „Poco pan minister dodaje, nie potrzeba. wystarczy suma wywoławcza“. W ten sposób nowonabywca objął majątek za 270.000 złotych. Po dwóch dniach uzyskał p. Niezabytowski nakaz wprowadzenia się, w ten sposób mjr. Dziewicki został pozbawiony własności.

Ten ostatni nie dał jednak za wygraną. Za pośrednictwem adwokatów warszawskich i wileńskich (m. in. adw. Ettingera) wniósł skargę cywilną i karną o pociągnięcie min. Niezabytowskiego do odpowiedzialności z artykułu 283 k. k. oraz tych osób z pośród zarządu Banku wileńskiego (m. i. p. Meysztowicza) których wina w kierunku współdziałania w wyrządzeniu szkody dłużnikowi przy licytacji, zostanie ujawniona. Prokuratura rozpoczęła już dochodzenia. Sprawa budzi ogromną sensację.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Bitwa o „odcinek“ żyrardowski

Lwowska „Chwila“ podaje uwagi swego korespondenta o sprawie żyrardowskiej. Sprawa ta — zaznacza on —— wygląda „groźnie“. Naczelny publicysta „Gazety Polskiej“ ostro **zaatakował p. Boussaca, uderzyła w Żyrardów cała prasa sanacyjna,** zaatakowano przedstawicieli mniejszości polskiej w akcyjnem towarzystwie żyrardowskiem. Jeszcze dzień przedtem polska mniejszość rozesłała **biuletyn o zwycięstwie,** posługując się nazwiskami wybitnych sanatorów ks. Radziwiłła i b. min. spraw zagran. Zaleskiego. Biuletyn zwycięstwa **wyglądał nazajutrz w oświetleniu prasy sanacyjnej jako dokument klęski i sprzedawczykowstwa,** bodajże Targowica. Sprawa wygląda jeszcze groźniej, bo oto toczy **się śledztwo.** Manipulacje finansowe i podatkowe zakładów żyrardowskich są przedmiotem szczególnych badań. Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż **akcjonarjuszom grozi los więźniów brzeskich,** bo sprawę prowadzi znany sędzia śledczy przy sądzie apelacyjnym Demant.

Bitwa o Żyrardów toczy się w niepodległej Polsce **z pewnemi przerwami od wielu lat.** — Pierwszym bojem był atak przedstawiciela większości sejmowej pos. Moraczewskiego na b. min. Kucharskiego, którego chciano postawić w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Brakło wówczas większości kwalifikowanej, walka ta miała jednak **tło polityczne i torowała drogę przyszłym sanatorom do władzy.** Żyrardów wraca kilkakrotnie na porządek dzienny, przybiera ciągle inne oblicze. Mord dokonany na dyrektorze fabryki oświetlił ponure stosunki na jej terenie. Nikt jednak nie przypuszcza, że Żyrardów jest **szczególnym wyjątkiem,** ośrodkiem scentralizowanego wyzysku, wśród gromady dobrodziejów i łaskawych dla robotnika kapitalistów zagranicznych.

Bitwa o Żyradów stała się fragmentem **całokształtu stosunków gospodarczych polsko-francuskich** i m. in. zaciążyła **także na stosunkach politycznych.** Dobiecki stanie przed sądem marszałkowskim. Będzie pokutował za własne winy. ale także **jako autor paktu polsko-francuskiego na terenie Żyrardowa..**

* * *

W związku z utworzeniem syndykatu akcjonarjuszy Żyrardowa pod egidą Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, o czem wczoraj donosiliśmy, zwrócono się do posiadaczy akcyj Towarzystwa żyrardowskiego o zgłoszenie swego akcesu bądź pisemnie bądź osobiście w dyrekcji Izby.

Utworzenie nowego syndykatu jest **wyrazem braku zaufania pewnych kół do Komitetu Obrony Praw mniejszości akcjonarjuszy polskich.**

Koła miarodajne przypuszczają, że Syndykat utworzony pod auspicjami Izby przemysłowo-handlowej cieszyć się będzie ogólnem zaufaniem.

Nie jest rzeczą jasną. **jaki będzie stosunek tego Syndykatu do Komitetu Obrony.** Wydaje się. że chodzi **o zastąpienie Komitetu** nowoutworzonym Syndykatem.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

Goering oczywiście także uspokaja.

PRZYZNAJE JEDNAK 50 PROCENTOWĄ PODWYŻKĘ LOTNICTWA.

Berlińska **„Boersen Zeitung“** ogłosiła wczoraj artykuł min. lotnictwa Rzeszy, premjera Prus **Goeringa,** w którym autor wyraża przekonanie. że troską wszystkich narodów świata **narówni (!) z narodem niemieckim** jest utrzymanie pokoju. Pokój ten gwarantuje i utwierdza jedynie **uczciwa i bezinteresowna praca narodów.** Współpraca ta zupełnie nie potrzebuje wykluczać interesów narodowych, wynikających z położenia geograficznego i gospodarczego a podejrzenia kierowane wciąż na Niemcy burzą ją tylko.

Wypadki 30-go czerwca stanowią **zagadnienie czysto wewnętrzne niemieckie,** zajścia zaś austrjackie z punktu widzenia państwowo-politycznego nie dotyczą Niemiec. „Nas łączą tylko wspólnota krwi i troska o żyjące poza naszemi granicami szczepy niemieckie“ — pisze Goering.

W dalszym ciągu podkreśla autor z zadowoleniem odpowiedź **Simona** w izbie gmin, że **„Niemcy nie są związane żadnemi traktatowemi zobowiązaniami w rozbudowie lotnictwa cywilnego“.** „Nie mamy do ukrywania żadnych tajemnic naszego lotnictwa i dlatego — ciągnie minister — **Niemcy nie potrzebowały ukrywać 50-procentowej podwyżki budżetu lotniczego“.** Minister zauważa wprawdzie, iż nie może zaprzeczyć, że i samoloty pasażerskie zabrać **mogą pewną ilość bomb,** przypuszcza jednak, że każdy fachowy lotnik wojskowy zrozumie nierówność ewentualnej walki ze specjalnie uzbrojonemi jednostkami lotniczemi. Ze zdziwieniem przyjął Goering **niezrozumiałe dla niego oświadczenie Baldwina** o przełożeniu granicy obronnej **Anglji nad Renem.** „Oświadczenie to — mówi Goering — **które spadło na cały świat jak bomba, nie zaspakaja mnie.** Nie wierzę bowiem, aby wicekanclerz angielski przyswoił sobie **tendencyjne** zapatrywania pewnych kół francuskich. że pokojowi europejskiemu zagrażają właśnie Niemcy“.

Widząc w deklaracji Baldwina **raczej objaw troski o własny kraj.** Goering oświadcza: dlatego równie głośno **odpieramy nieusprawiedliwione (!) podejrzenia,** jak odnośnie, jasno i wyraźnie podnosimy wciąż nasze żądania równych praw i jednakowego bezpieczeństwa“.

Goering kończy swój artykuł. powołując się na **testament Hindenburga,** którego myślą przewodnią jest pokój.

———:ooo:———

Z ostatnich chwil życia nieugiętego kanclerza.

DZIENNIKARZ FRANCUSKI O DOLLFUSSIE.

Dziennikarz francuski Ransan opisuje w jednem z pism paryskich swe ostatnie spotkanie ze zmarłym tragicznie kanclerzem Austrji Dollfussem, a to podczas bankietu. wydanego przez rząd austrjacki dla przedstawicieli prasy zagranicznej. „Gdy wchodziłem do hallu hotelowego — opowiada on — zaczepił mnie mój wiedeński „anioł stróż“, przydzielony mi na czas mego pobytu w stolicy Austrji i oświadcza:

— Policja ma się na baczności..

— Co to znaczy? Czy znowu przygotowuje się jakaś rewolucja?

— Niezupełnie. Ale podobno szykuje się zamach na kanclerza z okazji tego bankietu.

Przypomniałem sobie rozmowę, jaką prowadziło tego dnia kilku wybitnych dziennikarzy Mówili oni o niebezpieczeństwach, jakie czyhają na tych reporterów. którzy kręcą się zbyt blisko wielkich ludzi. Wielcy ludzie spacerują w składzie z porcelaną — niech przewrócą półkę, to się sypią odłamki stłuczonych naczyń. a najwięcej na tem cierpią sąsiedzi..

Jeśli chodzi o Dollfussa, to cudem jakimś wymykał się śmierci z zastawionych na niego pułapek.

Tego dnia podczas bankietu obserwowałem twarze uczestników. Nastrój był pogodny. Nikt by się nie domyślił. że większość gości została uprzedzona o szykującym się zamachu.

Wchodzi Dollfuss..

Zbliża się do nas uśmiechnięty i uprzejmy. Jest taki maleńki, że sprawia wrażenie wesołego uczniaka, którego na żart przebrano w ubranie dorosłego mężczyzny. Ale twarz ma szczerą i inteligentną.

— Guten Morgen — powiada poprostu.

Kłania się i ściska mocno ręce gości. Orkiestra gra teraz hymn „Nasza Droga Austrja“.

Nikt nie zaczyna jeść. dopóki kanclerz nie zanurzy łyżki w talerzu z zupą. Teraz dopiero następuje odprężenie. Przyglądam się Dollfussowi, gdyż siedzi naprzeciwko mnie. Żółto-różowe kwiaty tworzą barwne tło dla jego wielkiej głowy. zbyt wielkiej w stosunku do drobnego tułowia. Czoło jest szerokie, sklepione, włosy bujne i zmierzwione. Krótki nosek, a pod noskiem kleks wąsika. Szerokie usta są wiecznie uśmiechnięte. Bystre, pełne blasku szare oczy.

Nagle — hałas. Co to?.. Czyżby zapowiadany zamach.. Nie.. to niezgrabny lokaj upuścił kilka talerzy. Spojrzałem na kanclerza. Nie drgnął — tylko w oczach jego zjawił się dziwny ognik. Uśmiecha się jednak ciągle i manewruje widelcem.

W tej chwili pomyślałem sobie — jeżeli ktoto właśnie ten człowiek mógłby zdradzać zdenerwowanie. Nie brak mu powodów do niepokoju..

Były to dni, w których w szeregu miejscowości Austrji padały hitlerowskie bomby, demolowano gmachy publiczne. mnożyły się zamachy i akty teroru. Mały kanclerz zachowywał niewzruszony spokój. Trwał w niewzruszonej woli zachowania wolności i niezależności swego ojczystego kraju.

Żydzi w światowym związku Polaków

Na temat zjazdu Polaków zagranicznych i znaczenia utworzonego światowego związku napisał w żargonowym „Momencie“ artykuł p. Marek Turków. Pisze on między innemi:

„Związek jest organizowany przez koła, należące do obozu rządowego i. tak jawnie, tutaj odzwierciedliła się cicha walka z polskiemi partjami opozycyjnemi. szczególnie endekami, posiadającymi dosyć duże wpływy wśród Polaków zagranicznych. Jaką rolę mają w tem żydzi?

Ze szczególnem zainteresowaniem winni żydzi wogóle. a żydzi polscy w szczególności, obserwować przebieg obecnego zjazdu. Przeważnie żydzi, jako grupa narodowa w tym zjeździe nie brała udziału. Faktycznie jednak wśród delegatów znajdują się niektórzy żydzi. W tym zjeździe biorą udział Polacy bez różnicy religji. Żydzi zagranicą uważają siebie pod względem narodowym za Polaków, uważają się przez to za członków światowego związku.

Do tych uwag „Gazeta Warszawska“ dodaje następujący komentarz:

„Jak zwykle informacje najbliższych sojuszników „sanacji“ nie są pozbawione pewnej pikanterji swoistej. Polska, posiadająca cztery miljony żydów w kraju, miałaby według tych planów żydowskich wpuścić do organizacji światowej Polaków zagranicą także i żydów zagranicznych, obcych obywateli. W ten sposób od strony zagranicy zostałby zrealizowany pomysł „Judeo-Polski“.

Artykuł pisma żargonowego był pisany na kilka dni przed ukonstytuowaniem Naczelnej Rady Związku Polaków. Przewidywania i pobożne życzenia żydów znalazły swe potwierdzenie w składzie rady. Na trzynastu członków rady, mieszkających zagranicą. nie znalazło się miejsca ani dla przedstawiciela katolicko-polskich organizacyj w Kanadzie, ani dla przedstawiciela Związku Wzajemnej Pomocy Tow. Polsko-Katolickich w Westfalji. Tych ostatnich zresztą nie dopuszczono wcale na zjazd.

Ale dla pana Tennenbauma z Austrji miejsce się znalazło..“.

Przedłużenie czasu pracy w cukrownictwie.

W nowej kampanji w cukrownictwie **udzielone będzie zezwolenie na przedłużenie tygodnia pracy do 56 godzin w tym przemyśle. Cukrownicy będą musieli wnieść odpowiednie pisma do inspektotarów pracy, celem uzyskania zezwolenia na dłuższy tydzień.**

——0-0-0——

Przed decyzją.

Polska pozostaje nadal ośrodkiem powszechnego zainteresowania politycznego. Mówi się o niej w poufnych rokowaniach dyplomatycznych na temat paktu wschodniego, omawia się polską politykę zagraniczną w całej prasie zagranicznej. Samo tylko zarejestrowanie głosów o Polsce zajęłoby bardzo dużo miejsca, tyle jest ich bowiem i to niezmiernie różnorodnych, często sprzecznych ze sobą, a niekiedy wprost fantastycznych.

W ostatnich dniach do wzrostu zainteresowania Polską przyczynił się zjazd wychodźtwa polskiego oraz utworzenie światowego związku Polaków. Jeżeli chodzi specjalnie o te sprawy, to zainteresowanie niemi uwidacznia się przedewszystkiem w Niemczech.

Budowa tej organizacji — pisze „Volkischer Beobachter" — zdradza cele daleko wytknięte. Osiem miljonów Polaków zagranicą ma pracować dla światowego znaczenia Polski. Uchwały zjazdu — twierdzi pismo — muszą zwrócić baczną uwagę wszystkich mniejszości. Polska nie chce pod żadnym warunkiem wyrzec się źródła siły, którą reprezentuje wychodźtwo polskie zagranicą. Jest rzeczą interesującą — kończy „Völkischer Beobachter" — jak świat odniesie się do tej nowej w swoim rodzaju próby gospodarczego i kulturalnego zespolenia się polskiego narodu.

Jak widać z przytoczonych słów, zainteresowanie opinji niemieckiej zjazdem wychodźtwa polsk. posiada specjalny charakter. Brzmi w niem dość wyraźnie nuta pewnego zaniepokojenia, maskowanego ze względu na politykę zagraniczną Niemiec.

Inny, oczywiście, charakter ma zainteresowanie Niemiec w tych sprawach, które idą po linji tej polityki. Zapowiedź, naprzykład, przyjazdu do Warszawy węgierskiego prezesa rady ministrów Goemboesa, komentowana jest życzliwie i radośnie, bo berlińskie koła polityczne widzą w tem jeszcze jeden dowód coraz ściślejszego zacieśniania się stosunków polsko-niemieckich. Koła te z naciskiem podkreślają, że przyjazd węgierskiego premjera do Warszawy ani w Czechosłowacji, ani wogóle w państwach Małje Ententy, a także w Paryżu, nie wzbudzi z pewnością entuzjazmu. Zbliżenie polsko-węgierskie jest atutem, który już dziś zaczyna wygrywać dyplomacja niemiecka.

Drugim takim atutem, ale na mniejszą nieco skalę, jest udział Polski w targach wschodnich w Królewcu. Traktowane to jest jako duży sukces polityki zbliżenia polsko-niemieckiego. „Berliner Tageblatt" zwraca uwagę na ten, zdaniem jego, doniosły fakt, że Polska poraz pierwszy bierze udział w targach niemieckich, natomiast, nie będzie w nich uczestniczyła w tym roku Rosja.

I ostatni układ polsko-gdański, regulujący wzajemne gospodarcze stosunki między Polską a Wolnem Miastem, budzi w Niemczech powszechne zadowolenie. Według urzędowej „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" układ ten jest aktem o historycznem znaczeniu. Polityka gdańska idzie po linji hasła, wydanego przez Hitlera, że Niemcy i Polacy muszą żyć ze sobą. Istotnie Gdańsk otrzymuje — twierdzi „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" — nowe mocne podstawy. Porozumienie polsko-gdańskie będzie promieniowało na cały wschód. — Oto myśl przewodnia wywodów niemieckiego źródła informacyjnego.

Nie chcemy twierdzić stanowczo, ale może się wydawać, że ten zgodny chór głosów niemieckich nie jest bez związku z tem, że sprawa paktu wschodniego weszła w stadjum rozstrzygające. Drogą na Londyn dowiedzieliśmy się w tych dniach, że w najbliższym czasie ma nastąpić zasadnicze wypowiedzenie się rządu naszego w tej sprawie. Zbliża się wrześniowa sesja Ligi Narodów, na której Rosja — jak słychać — zgłosi swe przystąpienie do genewskiej instytucji, więc Francji zależy na wyjaśnieniu sytuacji.

Zbliża się zatem moment dużej wagi w naszej polityce zagranicznej. Od tego, jaka będzie ostateczna odpowiedź Polski na inspiracje francuskie w sprawie paktu wschodniego zależy dalszy kierunek tej polityki. Wiadomo oddawna, że odchylił się on już znacznie od dotychczasowej tradycyjnej linji, ale to nie jest równoznaczne ze zmianą kierunku. To dopiero może przynieść oczekiwana z ogromnem zainteresowaniem decyzja rządu polskiego.

Opinja publiczna w Polsce znajduje się w tej sytuacji, że tak samo, jak zagraniczna, skazana jest na domysły i przypuszczenia, albo na rejestrowanie pewnych faktów, które w mniejszym lub większym stopniu można uważać za materjał orjentacyjny. Pogłoski o ustąpieniu ambasadora francuskiego w Warszawie i zaostrzona ostatnio walka o Żyrardów nie upoważniają do zbyt optymistycznych przewidywań. Nawet sensacyjna wiadomość „Chwili" lwowskiej, że Polska za przystąpienie do paktu wschodniego ma otrzymać od Francji miljardową pożyczkę nie może osłabić tego nastroju. Jest to wprawdzie postawienie sprawy prawdziwie po żydowsku, ale, mimo wszystko, brzmi to za bardzo fantastycznie. **A. D.**

Reichswehra jako czynnik polityczny.

Berlin, w sierpniu.

Uroczystości żałobne, których widownią było pole bitwy pod Tannenbergiem, wysunęły na pierwszy plan armję. Prezydent był żołnierzem, wodzem, reprezentantem najwyższym byłej potęgi militarnej Niemiec. Nic więc dziwnego, że armja, że Reichswehra była właściwem tłem, wśród których rozpoczęły się i dobiegały końca imponujące ceremonje żałobne złożenia na wieczny spoczynek w baszcie Wodzów zwycięzcy z pod Tannenbergu.

Armja była zawsze w Niemczech siłą, koła wojskowe odgrywały zawsze dużą rolę w państwie. Ciężar gatunkowy armji w Niemczech cesarskich był wielki, niemniejszy w Rzeszy republikańskiej, wejmarskiej, również duży a może i większy w III-ej Rzeszy narodowo-socjalistycznej. Armja wówczas, Reichswehra dzisiaj, nie brały czynnego udziału w polityce, były czynnikiem biernym choć ważkim, bo znajdującą się w pogotowiu mocną „racją stanu". Wysunięta na pierwszy plan Reichswehra w III-ej Rzeszy, w chwili obecnej odgrywa rolę **stabilizatora, fundamentu władzy i rządu kanclerza i Führera, Adolfa Hitlera.** W tym samym stopniu, w jakim obniżył się i zmalał wpływ i prestigę brunatnej armji, S. A., w tej samej proporcji **wzrósł teraz i wzmocnił się wpływ i znaczenie Reichswehry.**

Reichswehra, jej generalicja, nie byli bynajmniej politycznie nastawieni i przygotowani do odegrania roli czynnego aktora w III-ej Rzeszy. Ani Seeckt, ani Schleicher roli tej nie potrafili wykonać. Stojąc na uboczu, w rezerwie, wypełniała Reichswehra zawsze rozkazy, o ile wychodziły one od czynnika najwyższej władzy legitymistycznej. Polityka nie była jej rolą, nie mieszała się do niej.

Obecnie następuje **duża przemiana w tej dziedzinie polityki wewnętrznej.** A pochodzi ona stąd, że stosunek do armji, nawet tej zaciężnej zawodowej, zmienia się zasadniczo. Rząd Rzeszy, najwyższy jego przedstawiciel, nie sądzi, aby armja mogła być nadal siłą, pozostającą **poza obrębem przemian,** dokonywanych w ustroju i w życiu państwowo-społecznem. Przykładając wielką wagę do stworzenia mocnego dla siebie oparcia w armji, pragnie jednocześnie Hitler uczynić z tej armji kadry, w których będzie się dokonywać proces stopnienia młodzieży, S. A. i innych formacyj w jedną całość. Chodzi w konkluzji o to, aby jak mówił czynny oficer Reichswehry, pułkownik Stemmermann w odczycie swoim na zjeździe związków nauczycielskich w Frankfurcie n. M.: „Armję zawodową przygotować **do przekształcenia się w armję ludową, narodową.** Nowa armja ma być tyglem, w którym stopią się w jedno: samopoczucie obowiązku żołnierskiego i ideologja narodowego socjalizmu. Cały system wykształcenia i wychowania nastawiony jest dzisiaj tak, aby po ukończeniu szkoły młodzież pozostawała w dalszym ciągu pod wpływem i kontrolą państwa, aby przesiąkała ideałami przyświecającemi dzisiaj państwu, aby przygotowywała się do służby w przyszłej armji narodowej i ludowej".

Sens przemówienia płk. Stemmermanna wskazuje na to, że **polityka wniesiona została do szeregów Reichswehry** przez rząd obecny. Zarówno rządowi III-ej Rzeszy potrzebna jest Reichswehra, jak Reichswehrze — rząd. Przewodnią ideą Reichsführera jest ponowna odbudowa potęgi militarnej Niemiec, choć w innym sensie i w innej postaci, niż za czasów Cesarstwa. Stąd płynie solidarność Reichswehry z rządem III-ej Rzeszy. E. R.

Kłopoty z wywiadem.

W Nr. 218 „Kurjera Warszawskiego" p. Stefan Kleczkowski podał wiadomość, że p. cenzor F. X. Świetlik, przewodniczący zjazdu Polaków z zagranicy oświadczył w wywiadzie z nim między innemi co następuje:

Delegacja amerykańska nie przystąpi do podpisania konstytucji światowego Związku Polaków z zagranicy, gdyż czuje, że działałaby nielojalnie w stosunku do Stanów Zjednoczonych

Dnia 11 sierpnia br. redakcja „Kurjera Warszawskiego" otrzymała następujący telegram z Katowic:

„Do prasy polskiej za pośrednictwem P. A. T. przesłałem dzisiaj następującą depeszę: Rzekomy wywiad ze mną, zamieszczony w Nr. 218 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 10 sierpnia br., podpisany przez pana Stefana Kleczkowskiego, **nie miał nigdy miejsca i jest wymysłem autora.** Stanowisko delegacji ze Stanów Zjednoczonych było jasno określone w jej deklaracji, złożonej na zjeździe Polaków w Warszawie. — (Podpis) Franciszek Xawery Świetlik, przewodniczący 2-go zjazdu Polaków z zagranicy".

Po otrzymaniu tej depeszy zwróciła się redakcja „Kurjera Warszawskiego" do p. Stefana Kleczkowskiego o wyjaśnienie.

P. Kleczkowski oświadczył, że wywiad się **odbył w obecności osoby trzeciej** i że na dwie godziny przed tym wywiadem **identyczne w treści oświadczenie** otrzymał od p. cenzora Świetlika p. Donald Day, korespondent „Chicago Tribune" i oświadczenie to zatelegrafował swej gazecie.

O czem piszą inni?..

W nowej roli.

„Wódz narodu i Rzeszy" — Adolf Hitler jest także wodzem naczelnym zbrojnych sił niemieckich.

„Fakt ten stwarza — pisze w „Kurjerze Warszawskim" gen. W. Sikorski — nową sytuację w Niemczech. Można bowiem rozmaicie zapatrywać się na dziejową misję Adolfa Hitlera. Jedno jednak nie podlega zaprzeczeniu, a mianowicie zupełny brak umiaru i taktu ujawniony ostatnio przez tego adorowanego bezkrytycznie przez jednych, a potępianego bezapelacyjnie przez drugich męża stanu. Krwawe zaś wydarzenia z nocy 30 czerwca stwierdziły nieodwołalnie, że dzisiejszy wódz niemieckiego narodu nie uznaje najelementarniejszych reguł każdej walki. Chwila więc, w której zagarnął on w Niemczech pełnię wojskowej władzy nie wróży nic dobrego dla przyszłości. Sprawa pokoju i wojny spoczywa odtąd wyłącznie w ręku kanclerza Trzeciej Rzeszy, pozbawionego hamulca, jakim był mimo wszystko dla niego moralny autorytet zmarłego marszałka. **Czujność więc zainteresowanych państw powinna być obecnie wzmocniona** i to pomimo wyznania pacyfistycznej wiary, ogłoszonego ostatnio przez A. Hitlera w jednym z zagranicznych dzienników. Tem więcej, że **Trzecia Rzesza daleka jest od zdobycia równowagi wewnętrznej, a gromadzące się chmury na Dalekim Wschodzie noszą w sobie zarodek nowej burzy światowej".**

Niezręcznie i nie politycznie.

W „Gazecie Polskiej" ukazał się niedawno cykl artykułów, zdaje się p. Bergmana zarzucających **całej prasie francuskiej** przekupstwo. Artykuły te pisane niezwykle napastliwie i na podstawie niezbyt wyraźnych źródeł, zrobiły jak najgorsze wrażenie. Nie wytrzymał nawet „Tygodnik Ilustrowany" i zareagował na nie dość energicznie:

„Nie należy w czambuł atakować całej prasy francuskiej. Jest tam bardzo wielu porządnych ludzi, ludzi niezależnych, piszących tak jak im sumienie i ich rozum polityczny dyktuje. Bywały w prasie francuskiej **artykuły propolskie wtenczas, kiedy nie było państwa polskiego, gdy nie było pieniędzy polskich.** O tem pamiętać należy".

Przykra ta sprawa, oprócz strony moralnej, ma także polityczną. Trudno, ale nikt zdaje się, nie będzie mógł powiedzieć, aby **zamieszczenie takich artykułów w organie rządowym** było zręcznem posunięciem.

Po zajściach w Leforest.

Wypadki w kopalniach francuskich w Leforeste, zakończone wydaleniem z Francji 77 górników Polaków, zaniepokoiły poważnie polską opinję publiczną. Wyrazem tego zaniepokojenia są uwagi „Polonji", która pisze m. in.:

„Trzeba zwrócić uwagę na niepokojące postępy agitacji komunistycznej wśród robotników polskich we Francji. Przybiera ona zastraszające rozmiary, powodując nawet takie zajścia, jak napad na konsulat polski w Paryżu, którego ofiarą padli dwaj urzędnicy, pełniący wśród bardzo ciężkich warunków materjalnych swoją, ze wszech miar ofiarną służbę. Sekcja polskiej międzynarodówki komunistycznej we Francji stoi pod bezpośredniemi rozkazami centralnego kierownictwa w Moskwie. Rozwija ono wśród naszych robotników niezwykle intensywną agitację. Mieliśmy sposobność otrzymywać poszczególne egzemplarze tej „bibuły". Są to nadzwyczaj starannie redagowane wydawnictwa —— nietylko ulotki, ale i tygodniki ilustrowane, drukowane na drogim, kredowym papierze z kolorowemi planszami. Lektura ta, w braku innej — trafia do rąk obałamuconych mas, wywołując wśród nich fermenty wywrotowe. Rezultat zawsze ten sam — po pewnym czasie władze francuskie wydalają „niepożądanych agitatorów politycznych" poza granice Francji. Rzeczpospolita otrzymuje na swoich granicach całe falangi nowych komunistów, a emigracja polska we Francji, w ogromnej swej większości bardzo lojalna, bardzo pracowita i bardzo spokojna, a przytem czująca prawdziwie narodowo — cierpi za wykroczenia obałamuconych jednostek".

„Polonja wzywa władze do uzdrowienia stosunków wśród naszej emigracji, zagrożonej, jak widać, propagandą komunistyczną.

Słusznie, ale z zastrzeżeniami.

W polemice z publicystami z obozu narodowego na temat zbliżenia francusko-rosyjskiego p. Cat w „Słowie" wileńskim podkreśla, że

„zbliżenie francusko-rosyjskie było w XIX w. o tyle tylko korzystne, o ile odciągało Rosję od sojuszu z Niemcami, budowało tę przepaść pomiędzy naszemi gnębicielami, przepaść, z której wejść musiała niepodległość polska.

Ale w obecnych warunkach zbliżenie francusko-rosyjskie jest dla nas oczywiście niekorzystne. Przecież cel tego zbliżenia polega na zamianie nas (jako siły antyniemieckiej) na Rosję, dotychczas przez Francję na tym froncie nie uaktywnianą. W ten sposób Francja zdąża do pozbawienia nas charakteru koniecznego dla Francji sojusznika. Dotychczas operowaliśmy w Paryżu zdaniem, które jedyne w całej propagandzie polskiej miało walor istotny: „mówicie, że jesteśmy sojusznikiem słabym, bo zewsząd zagrożonym. Być może. Ale nie macie sojuszników innych".

Z naszego więc polskiego punktu widzenia, zbliżenie francusko rosyjskie oczywiście nie może budzić entuzjazmu. Ale na tym sojuszniku zawiedzie się Francja. Uaktywnienie polityczne Rosji w Europie to gra bardzo niebezpieczna".

Nie bawiąc się w przewidywania, jakie może mieć następstwa uaktywnienie polityki rosyjskiej, które się już zaczęło i zapewne nie da się już zatrzymać, trzeba zauważyć, że **ochłodzenie sojuszu między Polską a Francją** nie pozostało bez poważnego wpływu na te zmiany, jakie się obecnie dokonywują w polityce międzynarodowej.

Złóż składkę na powodzian!

Na ziemiach Rzplitej.

Katowice pod znakiem Chrystusa-Króla

Wielki zjazd katolicki.

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach zjazd Katolickiego Towarzystwa mężów diecezji śląskiej, w którym wzięło udział około 8.000 osób. Zjazd rozpoczął się zbiórką na placach miejskich. Uczestnicy w olbrzymim pochodzie składającym się z kilku tysięcy osób przeszli ulicami miasta z 20-ma orkiestrami. Na czele pochodu niesiono **olbrzymi krzyż, wysokości 5 metrów.**

Przy ul. śp. biskupa Lisowskiego odbyła się defilada, którą odbierali **biskup śląski dr. Adamski, ks. biskup sufragan Bromboszcz, ks. biskup Kubina**, oraz wojewoda śląski dr. Grażyński, prezydent miasta Kocur, oraz wielu przedstawicieli duchowieństwa i władz. O godzinie 10-tej odprawił ks. biskup Kubina z Częstochowy wielką Sumę pontyfikalną w wielkiej sali powystawowej. Kazanie wygłosił ks. biskup Bromboszcz.

Popołudniu w wielkiej sali powystawowej odbyły się obrady zjazdu. W skład prezydjum weszli ks. biskup Adamski, ks. biskup Kubina i ks. biskup sufragan dr. Bromboszcz, oraz wielu wysokich dostojników kościelnych i osób świeckich.

Na zjeździe wygłosili referaty: p. Klęsk, p. M. Stawiński, sekretarz generalny oraz ks. biskup Adamski z Katowic.

Smierć pod szczątkami samochodu.

Przy przejściu granicznem pod Gierałtowicami, w powiecie rybnickim, wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą **dwie ofiary.** Szosą od strony Gierałtowic do Niemiec pędził samochód osobowy prowadzony przez szofera J. Weisera z Chorzowa z pasażerem inż. Gotfrydem Bauerem. Tuż przed samą zaporą graniczną, szofer który zapory tej początkowo nie zauważył, wjechał z samochodem do głębokiego rowu, wskutek czego samochód przewrócił się do góry kołami i uległ zupełnemu zniszczeniu.

Szczątkami rozbitego samochodu przygnieciony został szofer oraz nadinż. Bauer. Szofer Weiser odniósł bardzo ciężkie okaleczenia, zaś nadinż. Bauer zmarł na miejscu.

Drugi „Rogów“ pod Sadownem.

Jak donoszą z Lublina, w Sadownem, które ostatnio było widownią tragicznego wypadku autobusowego, wydarzyła się w nocy z piątku na sobotę **druga katastrofa samochodowa.** Samochód ciężarowy, naładowny beczkami z piwem, który szedł z Warszawy do Łomży, w **pobliżu mostu na Bugu z powodu pęknięcia opony wpadł do głębokiego rowu i rozbił się doszczętnie.** Szofer i jego pomocnik w stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala.

„Chór szkolny“ brodatych kupców.

Na wokandzie sądu grodzkiego w Żyrardowie znajdzie się wkrótce bardzo ciekawa i oryginalna **sprawa 24-ch osób, oskarżonych o oszustwo na szkodę polskich kolei państwowych.** Oszustwo polegało na tem, że — „uczniowie“ t. j. **starzy brodaci żydzi, ich żony oraz kilku kupców żyrardowskich jeździło stale pomiędzy Warszawą a Żyrardowem za ulgowemi biletami,** otrzymanemi na podstawie zaświadczenia jednej ze szkół śpiewu w Warszawie. Naturalnie, że kupcy nie wspólnego z nauką śpiewu nie mieli, a legitymacje potrzebne im były do otrzymania ulgowego biletu kolejowego. Na 24-ch oskarżonych znajduje się 5-ciu chrześcijan.

———oooo———

KWITNĄCE JABŁONIE. Niewiadomo, czy jest to prognozą długiej, ładnej jesieni polskiej, gdyż nie tylko na Pomorzu, ale i w Małopolsce zachodniej w Bogniowicach pod Ciężkowicami — jak nam donoszą — kwitnie jabłoń, która nie kwitła z wiosną. W parze z kapryśną w tym roku aurą, idą i inne dziwne objawy przyrody.

WYKRYCIE NIELEGALNEJ FABRYKI ZAPALNICZEK. Od dłuższego czasu w nielegalnym handlu detalicznym w Łodzi znajdowały się zapalniczki, wykonane w kraju. Po przytrzymaniu kilku sprzedawców i przeprowadzeniu wywiadu, komisarjat straży granicznej w Łodzi stwierdził, że w specjalnym budynku przy ul. Sukienniczej mieści się normalna fabryka zapalniczek niejakiego **Józefa Kaczmarka.** Przeprowadzona rewizja ujawniła urządzenie wytwórni zapalniczek oraz **około 150 sztuk gotowych już zapalniczek,** które skonfiskowano wraz z urządzeniem.

KONFISKATA 500 PISTOLETÓW GAZOWYCH. Na pograniczu polsko-niemieckiem, w okolicy Górnego Śląska, funkcjonarjusze straży granicznej przyłapali transport, składający się **z około 500 sztuk pistoletów gazowych, wykonanych w kształcie wiecznych piór.** Wystrzał z takiego pistoletu posiada **siłę, zdolną odurzyć człowieka, znajdującego się w granicach zasięgu strumienia gazowego.**

30-GROSZÓWKA „ZATAMOWAŁA“ KREW. Przy ul. Krochmalnej w Warszawie, 3-letnia **Ryfka Rachfeldówna,** porwała ze stołu nóż. Zobaczyła to matka dziecka i usiłowała nóż odebrać. Wtedy rozzłoszczone dziecko rzuciło nóż, który ugodził w nogę ciotkę dziecka 26-letnią Gitlę Rachfeldównę. Ponieważ rana silnie krwawiła, **jedna z sąsiadek poradziła, aby na zranione miejsce przyłożyć w celu zatamowania krwi, monetę 50-groszową, a następnie zabandażować.** Lekarz w ambulatorjum Pogotowia, zdejmując prowizoryczny opatrunek, znalazł istotnie monetę 50-groszową, poczem opatrzył ranną.

Straszna tragedja dwojga Polaków na Łomnicy.

Wywiad naszego korespondenta z ocalonym turystą.

W niedzielę dnia 5 bm. rano wyruszyli ze schroniska Tery'ego na szczyt Łomnicy po czeskiej stronie: **Marja Surzyńska, lat 32, nauczycielka rysunków z Warszawy i Tadeusz Baudouin de Courtenay, inżynier lotnictwa,** również z Warszawy. Turyści udali się drogą Jordana na szczyt, zabierając jeden plecak ze sobą, drugi zaś zostawiając w chacie Tery'ego, gdzie mieli następną noc spędzić. O godz. 1 w poł. byli już na szczycie. Do tego czasu mieli dość dobrą pogodę. Nagle **nadciągnęły wielkie ołowiane chmury,** które przysłoniły zupełnie zewszad horyzont i począł padać gwałtowny deszcz, który momentalnie **przemienił się w grad a potem w śnieg.** Równocześnie zerwał się silny wicher i **powstała olbrzymia śnieżyca połączona z burzą.** W tych warunkach było wprost niemożliwem wracać. Inż. Baudouin wyszukał obok kolibę, którą, jak mógł tak uszczelnił rozmaitemi szmatami, które tam były. Zawieja śnieżna jednak nie ustępowała, a mróz zaczął turystom dokuczać.

Zrazu chciano wracać tą samą drogą, jednak z powodu gęstej mgły stracił inż. Baudouin orjentację i nie chciał ryzykować.

Wołano więc rozpaczliwie o pomoc, atoli bez skutku. O fatalnych wprost warunkach atmosferycznych, jakie tam były świadczy fakt, że turyści widzieli niedaleko na przeciwległej grani idące czeskie Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe i wołali co sił, aby przyszli im z pomocą, a ci ich nie słyszeli. Jak się okazało **pogotowie to interwenjowało w tym czasie w Kieżmarskim Żlebie, gdzie spadł pewien wojskowy, doznając złamania żeber.**

Ponieważ był już wieczór postanowiono tam przenocować. O spaniu oczywiście mowy nie było, bo straszliwy poprostu huragan śnieżny zacinał do koliby śniegiem. Turyści przez noc zmarzli.

Na drugi dzień w poniedziałek nic się nie zmieniło, sytuacja pogarszała się z godziny na godzinę. Wracać było niepodobieństwem, bo klamry i łańcuchy a i skały były silnie oblodzone, turyści zaś byli już całkowicie zmarzli — jak opowiada inż. Baudouin — a ręce i nogi mieli zupełnie odmrożone, tak że w razie pójścia groziła im niechybnie katastrofa.

W ciągu dnia krzyczeli ostatkiem sił o ratunek i pomoc, jednak ta nie nadeszła. **Przyszła noc druga, straszna noc** — jak opowiada inżynier. Żywności już nie mieli, bo zabrali tyle ile im miało starczyć na jeden dzień. — Przyszła gorączka i pragnienie, które zaspokajali śniegiem. **Panna poczęła drętwieć i majaczyć, często nie rozumiejąc już co do niej mówił towarzysz.**

Widząc grożące niebezpieczeństwo postanowił inż. Baudouin sam iść po pomoc, narażając swe własne życie, bo był zupełnie fizycznie wyczerpany i miał odmrożone ręce i nogi. **Zapowiedział więc jej, by się nie ruszała z miejsca, tylko żeby czekała aż po nią przyjdą.** Nie zrozumiała zdaje się nieszczęśliwa tych słów, bo — jak twierdzi inż. Baudouin — **była nawpół nieprzytomna i zdradzała objawy postradania zmysłów,** co potęgowało dramat, jaki się rozegrał. Ułożył ją więc w kolibie, poowijał czem mógł i dał jeszcze ostrzeżenie, poczem sam ruszył wdół. Było to we wtorek rano, kiedy cokolwiek zmniejszyła się śnieżyca. A zatem 2 noce i półtora dnia turyści borykali się na szczycie z żywiołem śnieżycy wśród najokropniejszych warunków! Po 2 godzinach schodzenia napotkał inżynier **wycieczkę kilku Węgrów,** których prosił o pomoc. Życzliwi ci ludzie pospieszyli na szczyt, jednak w kolibie Surzyńskiej już nie było.

Po drodze znaleziono jej zwłoki niedaleko koliby. Widocznie, widząc się opuszczoną **próbowała zejść,** co było powodem jej śmierci, gdyż musiała się pośliznąć i upaść kilka metrów w dół.

Inżyniera Baudouin'a zniesiono do Smokowca Starego, gdzie się nim zaopiekowano, zaś po zwłoki śp. Surzyńskiej wyruszyło czeskie Tatrz. Pogotowie Ratunkowe, które ją zniosło do Tatrzańskiej Łomnicy.

Wypadek ten był jednym z największych w ostatnich latach, a tragizmem swoim przypomniał śmierć śp. prof. Duchiewicza w Dol. Kaczej. K. D.

———ooo———

S. p. ks. biskup Tymieniecki.

Dnia 11-go b. m. zmarł ks. dr. Wincenty Tymieniecki, biskup ordynarjusz diecezji łódzkiej. — Konsekrowany dnia 29 czerwca r. b. pierwszy biskup łódzki Wincenty Tymieniecki urodził się w roku 1871 w Piotrkowie z obywateli ziemi łęczyckiej; z domu wyniósł tradycje wrogie Rosji, będąc synem jednego z uczestników powstania 1863 sybiraka.

Gimnazjum ukończył w Łodzi, seminarjum zaś duchowne w Warszawie w r. 1895. Po wyświeceniu został wikarjuszem parafji skierniewickiej, następnie uczył religji w szkołach w Łodzi, gdzie zajmował się budową świątyni, zakładał ochronki, dom dla starców, oraz „Żłóbek“. Z Łodzią zżył się szczególnie już w r. 1898, był tam wikarym i prefektem szkół powszechnych i na tem stanowisku zyskał sobie serca wszystkich. Następnie jako kapelan był prawą ręką arcybiskupa warszawskiego Popiela. Po powrocie do Łodzi uzyskał godność prałata i szambelana Papieża Leona XIII.

W 1920 r. obchodził ks. biskup Tymieniecki 25-lecie swego kapłaństwa. Ostatnie lata swojego pracowitego życia poświęcił śp. Zmarły kwestjom robotniczym, a specjalnie budowie domów i osiedli robotniczych.

Wiele uwagi poświęcał ks. biskup Tymieniecki młodzieży katolickiej, założył Związek Młodzieży Katolickiej, powierzając wyznaczonym kapłanom akcję organizacyjną, nabył duży dom w Łodzi dla użytku tego związku. Akcje społeczną szerzył i wśród starszych, powołując do życia diecezjalny instytut Akcji Katolickiej. Za Jego staraniem zostały powiększone gmachy seminaryjne, rezydencje biskupa z biurami kurjalnemi, internat dla młodzieży, przygotowującej się do stanu duchownego. W djecezji łódzkiej powstały 23 nowe kościoły i 33 kaplice.

W czasach kryzysu gospodarczego i bezrobocia rozwinął ś. p. ks. biskup Tymieniecki na dużą skalę działalność charytatywną, spiesząc z pomocą biednym. Powołał komitet dla najbiedniejszych „Dorażny Posiłek“, który utworzył kilka kuchen rozdając strawę, utworzył także związek dobroczynny „Caritas“ oraz komitet kolonij letnich dla najbiedniejszych dzieci. Niezmordowanej Jego energji nie osłabiła nawet ciężka choroba, którą ostatnio był zmożony.

Z całego świata.

Dzwony przeszkodziły w świętokradztwie

W Lorient (we Francji) zdarzył się wypadek, który poruszył całą dzielnicę miasta. Mianowicie do jednego z kościołów dostali się złodzieje, którzy po krótkich poszukiwaniach natrafili na kontakt elektryczny. W przekonaniu, że był to kontakt od światła elektrycznego złodzieje przekręcili go, jednakże **w tej chwili odezwały się wszystkie dzwony kościelne, poruszane przy pomocy elektryczności.** Okoliczni mieszkańcy zbudzeni głosem dzwonów, pobiegli w stronę kościoła, w pobliżu którego **spotkali uciekających w popłochu złoczyńców.**

Na głębokości 765 m w morzu.

Narodowe towarzystwo geograficzne w Waszyngtonie ogłosiło, że badacze głębin morskich Beese i Baron opuścili się na głębokość 765 metrów w pobliżu wyspy Nonesuch w archipelagu Bermudów, **bijąc w ten sposób ustalony w r. 1932 rekord 680 metrów. Użyte przez uczonych skafandry ważyły po 2.496 kg.**

Wielka afera korupcyjna w Gdańsku.

Przed sądem gdańskim odbył się proces **przeciw radcy gdańskiego urzędu podatkowego, Malotkemu, jego żonie i b. rewizorowi ksiąg handlowych sopockiego kasyna gry, Pruskemu z Berlina.** Wszyscy oskarżeni są o przekupstwo. Małżonkom Malotke zarzuca się, przytem przyjmowano od Pruskego łapówek. Jako rekompensatę Malotke, jako wyższy urzędnik urzędu podatkowego nie pobierał podatków należnych z kasy kasyna sopockiego urzędowi.

W czasie rozprawy wyszło m. in. na jaw, że **kasa od 1928 r. wypłaciła kilkaset tysięcy guldenów łapówek pismom, które zwalczały kasyno.** Pozatem kasyno prowadziło tajną księgę, zawierającą wykaz osób, które otrzymywały łapówki. Mimo gotowości oskarżonego Pruskego przedstawienia powyższej księgi, kierownik gdańskiego urzędu podatkowego dr. Galasz zrezygnował z tej propozycji, gdyż skompromitowałoby to wiele osób, biorących udział w życiu politycznem Gdańska. W wyniku rozprawy **sąd skazał Malatkego na 2 lata ciężk. więzienia, żonę jego na 2 lata więzienia, a Pruskego na 10 miesięcy więzienia.**

———oo———

BUNT WIĘŹNIÓW. W Baton Rouge w stanie Luiziana wybuchł bunt więźniów, który został **krwawo stłumiony przez policję.** Więźniowie pracujący w ogrodzie, w pewnym momencie rzucili się na straż, rozbroili ją, potem poczęli uciekać. Pogotowie straży więziennej otwarło ogień do uciekających, **dwóch więźniów zostało zabitych, 6-ciu rannych.**

TRAGEDJA PRZY NAKRĘCANIU FILMU. W jednem z atelier filmowych w Pradze wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas nakręcania jednej ze scen do filmu „Chcemy żyć“, w którym występują znani komicy prascy Voskoves i Verich, **jeden ze statystów został zmiażdżony przez walec, używany przy asfaltowaniu ulic.** Scenarjusz filmu przewidywał, iż walec ten przejdzie w pewnym momencie przez tekturową restaurację celem wywołania sceny komicznego popłochu, bawiących się wewnątrz gości. Mimo licznych prób w czasie nakręcania filmu statysta nie zdążył zbiec. **Zmarły jest byłym dyrektorem pewnego teatru wędrownego.**

———oo°oo———

Byrd odnaleziony.

Admirał Byrd, słynny amerykański podróżnik i badacz podbiegunowy został w niedzielę odnaleziony i uratowany. 20 lipca otrzymano od Byrda radjogram, w którym prosił on, aby go odnaleść, bowiem **z wycieńczenia obawia się utraty życia.** Dwa razy czyniono w ostatnich tygodniach starania odnalezienia go, dopiero trzecia próba powiodła się. W niedzielę rano grupa, która celem odnalezienia Byrda wyruszyła z bazy operacyjnej 8 sierpnia, dotarła do jego punktu obserwacyjnego, położonego o 123 mile od bazy ekspedycyjnej w Zatoce Wielorybicj w okolicy północnego bieguna. Byrda, który przebywał w tej chacie od 28 marca dla studjów meteorologicznych, znaleziono **bardzo wycieńczonego i wychudzonego ale w dobrym humorze.** Grupa, złożona z 3-ch ludzi, która dotarła do Byrda odbyła swą drogę przez pustynię lodową w traktorze motorowym.

———ooo———

Reforma armji brytyjskiej.

Dowiadujemy się, że reformy przeprowadzone ostatnio w armji brytyjskiej są najpoważniejszemi, jakim uległa ona od czasów bitwy pod Vaterloo — pisze „People“ — udzielając o nich następujących informacyj: Odtąd każda brygada piechoty składać się będzie **z jednego bataljonu „ciężkiego“ uzbrojonego w ciężkie karabiny maszynowe i moździerze oraz z trzech batalionów „lekkich“,** w których strzelcy uzbrojeni zostaną w karabiny automatyczne nowego systemu i karabiny maszynowe z jednoosobową obsługą, mniejszego niż dotychczas kalibru. Artylerja konna zostanie **całkowicie zmotoryzowana** i uzbrojona w haubice 3—7 calowe. Saperzy będą zaopatrzeni w łopaty mechaniczne, poruszane motorami benzynowemi lub naftowemi.

———o=o———

Z kultury i sztuki

ODKRYCIE SZKIELETÓW DINOSAURÓW. American Museum of Natural History w N. Jorku otrzymało zawiadomienie od dr. Browna, kuratora oddziału wykopalisk w tymże muzeum, że w **górach stanu Montana** odkrył on olbrzymie pokłady skamieniałych szkieletów przedpotopowych dinosaurów. Szkielety są doskonale zachowane. Ciekawem jest, że obok olbrzymich potworów znaleziono również nieznaną odmianę maleńkich dinosaurów, nie większych niż dzisiejsze konie.

VI MIĘDZYNARODOWY KURS LEKARSKI fundacji Tomarkin odbędzie się **w Meranie** w czasie od 9 do 22 września r. b. Przedmiotem kursu będą choroby serca, zagadnienia odżywiania, choroby dzieci, choroby żołądka i kiszek, medycyna społeczna i tematy wolne. Opłata za uczestnictwo w kursie wynosi Lir. 125. Informacyj udziela Sekretarjat Kursu pod adresem: Tomarkin Foundation, Merano, Italie.

WYNALAZEK INŻYNIERÓW SOWIECKICH. Inżynier Golowackij i Wolkow wynaleźli **aparat do nadawania przesyłek pocztowych z szybkością 1000 klm. na godzinę.** — Przyrząd przypomina pocztę pneumatyczną, ale nabój z przesyłką poruszany jest zapomocą fal elektromagnetycznych. Komisarz ludowy łączności polecił wynalazcom zbudowanie modelu.

Z POLSKIEJ STATYSTYKI FILMOWEJ. Wedle danych Centr. Biura Filmowego przy Min. Spraw Wewn., w czerwcu b. r. przywieziono do Polski z zagranicy ogółem **104 filmy długości 110.719 mtr.**, w tej liczbie **96 amerykańskich, 2 angielskie, 1 czechosłowacki, 4 francuskie, 1 niemiecki.** W tymże miesiącu zgłoszono do cenzury 53 filmy, z których dozwolono do wyświetlania publicznego 49 filmów, długości 52.546 m. (wszystkie dźwiękowe). Zabronione do wyświetlenia filmy są pochodzenia amerykańskiego. Żaden z dopuszczonych do wyświetlenia filmów nie uzyskał oceny filmu artystycznego. Z ogólnej liczby 53 filmów, 13 jest pełnoprogramowych (ponad 1500 metrów).

Rzeczy ciekawe

Sąd zajada corpus delicti — torty z orzechami.

Jedyne w swoim rodzaju posiedzenie sądowe odbyło się w tych dniach w Floridsdorfie (Wiedeń). W trakcie obrad wnieśli woźni sądowi do sali półmiski z tortami orzechowemi, z pierogami, knedlami etc., a sędzia, prokurator, sekretarz, eksperci i obrońcy zajadali z apetytem smaczne kąski. Jeden z rzeczoznawców powołanych do oceny corpus delicti, objadł się tak dalece tortem, że dostał kurczów i trzeba było wezwać doń pogotowie lekarskie.

Rzecz się miała tak. W pewnej hurtowni kolonjalnej w Wiedniu zasekwestrowano jako **towar zepsuty 1200 kilo orzechów laskowych,** a kierownikowi firmy wytoczono sprawę z oskarżenia o przekroczenie przepisów o handlu artykułami spożywczemi. Obrońca oskarżonego powołał do sprawy kilku rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że zakwestjonowane orzechy są w zupełnie dobrym stanie i że konsumcja ich nie zagraża bynajmniej zdrowiu. Nie zadowalniając się tem, prosił obrońca sąd o pozwolenie przyniesienia na salę sądową rozmaitych ciast przygotowanych z przyprawą z orzechów, aby w ten sposób przekonać naocznie i namacalnie obecnych o słuszności tezy ekspertów. Sędzia zgodził się na żądanie obrońcy i oto na salę wkroczyli dwaj woźni sądowi, niosąc półmiski z tortami, ciastkami, knedlami itp. wytworami wiedeńskiej sztuki cukierniczej. Teraz zastawiono pięknie stół sędziowski i ławy prasowe. Wszyscy zabrali się gorliwie i sumiennie do kosztowania ciast. **Uczta trwała dość długo, gdyż smakołyki przypadły wszystkim do gustu.** Obecnie obrońcy nie było trudno przekonać sędziego, że inkryminowane orzechy są dobre i firma nie jest winna. Sędzia zgodził się łatwo z obrońcą i wydał wyrok uniewinniający. Tym razem orzech był łatwy do zgryzienia.

Or.

Japońskie telefonistki w maskach gazowych.



W Japonji nawet telefonistki muszą być przygotowane na ewentualność wojny. — Oto próba „urzędowania" w maskach gazo wych.

Cudzoziemcy o stolicy.

Przez cały czas mego pobytu w Warszawie towarzyszyłom uczestnikom Kursu Wakac. dla cudzoziemców przy zwiedzaniu miasta, muzeów, gmachów publicznych i miejsc historycznych, śledząc z uwagą ich zainteresowanie i wrażenia.

Muszę stwierdzić, że stolica nasza podobała się naogół wszystkim. Tylko Amerykanie mówili mi, że spodziewali się czegoś więcej od stolicy. Pytam ich więc, o co im właściwie chodzi. Odpowiedzieli, że spodziewali się większego ruchu ulicznego, większych gmachów itp. Naogół jednak mówią, że Warszawa ma w sobie coś amerykańskiego. Kiedy ich zapytałem, jak im się stolica podoba, odpowiedzieli, że wolą Kraków, które to miasto jest dla nich czemś nowem, dotąd niewidzianem. Podobne zresztą zdania wypowiadali prawie wszyscy. — Wogóle muszę zaznaczyć, że bardzo często cudzoziemcy wspominają Kraków, o którym wyrażają się z wielkim entuzjazmem. Uczestnicy kursu zwiedzili wszystkie muzea, gmachy publiczne, pałac Łazienkowski, Zamek, Cytadelę i t. p.

Zwiedzanie Cytadeli poprzedził na miejscu wykład prof. Handelsmana o znaczeniu i roli, jaką odegrała w walkach o niepodległość.

Ogromne wrażenie na Polaków z zagranicy wywarła Brama Straceń na stokach Cytadeli, krzyż Traugutta i cele więzienne na Pawiaku.

Byliśmy również na rewji wojskowej, która odbyła się z okazji II. światowego zjazdu Polaków z zagranicy. Tym razem Amerykanie byli bardzo zadowoleni z tego widowiska i mówili mi, że armja polska zaimponowała im. Zwłaszcza podobała się wszystkim kawalerja, która defilowała przed trybunami w wyciągniętym galopie. Również defilada samolotów w liczbie 200 zrobiła doskonałe wrażenie.

Tego samego dnia popołudniu uczestnicy kursu byli obecni na garden party w Sejmie, dokąd przybyłe grupy huculów, łowiczan, górali, kaszubów itp. odtwarzały swoje regjonalne tańce i śpiewy. Malowniczy był to widok.

Podobało się to bardzo cudzoziemcom, toteż ciągle prosili o powtórzenie niektórych tańców i piosenek, za które nagradzali gromkiemi oklaskami. Barwny ten obrazek wywarł na zgromadzonych, wśród których byli też Polacy z zagranicy, niezapomniane wrażenie.

Cieszyli się szczególnie nasi Rodacy, kiedy podchodził do nich ks. kardynał Hlond w towarzystwie marszałka Senatu Raczkiewicza i witał się z nimi, zapytując skąd pochodzą, czem się trudnią itd. i przypominając im równocześnie o obowiązkach względem Macierzy.

Miłe i niezapomniane to widowisko przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Na odjezdnem zapytałem jeszcze raz naszych gości, jakie wrażenia odnoszą naogół w Polsce?

Wszyscy odpowiedzieli, że dobre. Amerykanie, którzy zawsze są szczerzy, powiedzieli, że stopa życiowa jest jednak tu niższa, niż w Ameryce, specjalnie jednak podkreślali naszą serdeczną gościnność. Ktoś inny dorzucił, że w Polsce jest za dużo sentymentalizmu... Był i taki, któremu niepodobały się nasze ubiory, gdyż nie mógł po nich poznać stanu i zawodu ludzi, bowiem wszyscy mniejwięcej jednakowo się ubierają.

Wreszcie zapytałem, co im się niepodoba. Na to usłyszałem odpowiedź, że kresy wschodnie. „Boli nas to bardzo, mówili, że tam taka bieda panuje". Żal im było tamtejszych ludzi, zapytali, czy nie możnaby coś zrobić, żeby im dopomóc i ulżyć.

Przy tej okazji skarżyli się goście na brud w pociągach, które kursują na kresach. Podobały im się natomiast pociągi na Pomorzu i w Gdyni.

KAZIMIERZ DĄBROWSKI.

Sport.

Kokflikt w kolegjum sędziów piłki nożnej.

Otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Od dłuższego już czasu na terenie Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, toczyła się **walka pomiędzy Zarządem wybranym zupełnie formalnie na ostatniem Walnem Zebraniu a grupą malkontentów żydów,** niezadowolonych z tego, że w skład tego zarządu wchodzili w większości katolicy, mimo, iż w samym Kolegium jest 50 proc. żydów.

Ten więc blok żydowski rozpoczął zaciętą kampanję w prasie i intrygi w organizacjach sportowych związanych z piłką nożną.

Kiedy normalna praca w K. O. K. S. wskutek tego stała się niemożliwą, Polskie Kolegium Sędziów P. N. zamianowało na teren krakowski komisarza w osobie prezesa K. O. K. S. p. Rutkowskiego, który podjął energiczną walkę z wichrzycielami pragnąc wprowadzić ład i porządek w tej instytucji.

Blokowcy jednak nie ustąpili, ale robią wszystko, aby komisarza p. Rutkowskiego od pracy usunąć. Przyczynili się oni mianowicie do tego, że prezes Polskiego Kolegium Sędziów P. N. Przeworski, nie mogąc na p. Rutkowskim wymusić dobrowolnej rezygnacji, zamianował przed paru dniami komisarzem... p. Lustgartena — żyda.

P. Rutkowski rezygnacji nie zgłaszał i oświadczył, że dopóki nie zostaną mu przez P. K. S. doręczone oficjalne powody i zarzuty z powodu których miałby zrezygnować, dobrowolnie nie ustąpi.

Tak więc dzięki bałaganowi warszawskiemu jest dwóch komisarzy.

CRACOVIA BĘDZIE GRAĆ Z PALĘSTYŃSKĄ DRUŻYNĄ.

W najbliższą środę ma wystąpić w Krakowie egzotyczna drużyna piłkarska z Tel Avix (Palestyna). Rozegra ona spotkanie z Cracovią. Mecz tej drużyny w czasie podróży do Polski rozegrany w Konstantynopolu, z reprezentacją tego miasta, zakończył się wynikiem remisowym 0:0, a następnie we Lwowie z Pogonią 2:2.

IGRZYSKA KRAKOWSKIE ODROCZONE.

Komitet wykonawczy „Igrzysk Krakowskich" pstanowił odroczyć organizację Igrzysk Sportowych do roku 1935 na wiosnę, łącznie z otwarciem Stadjonu Sportowego. Na decyzję tę wpłynęła okoliczność odwołania obchodu 20 lecia Legjonów. W skład programu tych uroczystości wchodziły również Igrzyska Sportowe.

Milion i krocie szukają swych właścicieli

Ostatni etap przed wielką rozgrywką o miljon złotych zakończył się w piątek — w drugim dniu ciągnienia klasy III-ciej 30-ej Loterji Państwowej. Tym razem Fortuna zwróciła uwagę przedewszystkiem na ośrodki przemysłowe: główna wygrana 300.000 zł. padła w drohobyckiem zagłębiu naftowem, zaś 100.000 zł. w Łodzi. Stolica zadowolić się musiała 50.000, nie licząc naturalnie mnóstwa pomniejszych wygranych, któremi zasilona też została obficie prowincja.

Łódzkie sto tysięcy padło na No. 51.889, będący wyłączną własnością współpracownika jednej z farbiarń łódzkich, p. R. J. W Drohobyczu natomiast na wygrywający 300.000 zł. numer 56.139, zakupiony we Lwowie, złożyło się aż 9 właścicieli: dwóch muzyków, fryzjer i jego czterech przyjaciół, niezamożna wdowa i emigrantka, przebywająca we Francji. Dwie ostatnie mają każda po ćwiartce.

Obecnie wkraczamy w okres najbardziej emocjonujący — przygotowań do rozgrywki czwartej klasy. Na swego przyszłego właści. 150.000, 100.000, 50.000 i 49.200 innych wygranych.

Ciągnienie rozpoczyna się 4 września i trwać będzie do 21 tegoż miesiąca. Ostateczny termin odnawiania losów mija z dniem 1 września, śpieszcie się więc, by uniknąć później nieporozumień i gorzkich rozczarowań.

Radjo.

Programy stacyj radiowych.

Środa 15 sierpnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 8.30 Audycja poranna; 9.55 Program na dzień bież.; 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Krakowie; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warsz.; 15.15 Płyty; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.45 Pogadanka dla rolników; 16.00 Transmisja z Warszawy; 16.30 Płyty; 17.00 Wiadom. bież.; 17.10 Transmisja z Katowic i Warsz.; 18.00 Odczyt: „Jak dziecko zdobywa trudną sztukę liczenia i rachowania"; 18.15 Transmisje z Wilna i Warsz.; 19.00 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień następny: 19.15 Transmisja z Warsz.; 20.12 Pieśni polskie; 20.37 Transmisje z Warsz. i Lwowa; 23.05 Płyty gramof.

Lwów, (377.4) G.: 17.00 „Kleparów", felj.; 18.00 „Ochotnik na wojnie", felj.; 22.15 Lekka audycja okolicznościowa p. t.: „Szlakiem zwycięskiej piosenki".

Warszawa (1345) G.: 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 8.38 Gimnastyka; 9.05 Dziennik poranny; 8.35, 8.53, 9.10, 9.25 Muzyka poranna z płyt; 9.55 Program na dzień bieżący; 10.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Komunikat meteor.; 12.05 Poranek muzyczny ze studja; 13.00 „O pracy twórczej różnych kompozytorów"; 13.10 Muzyka lekka; 13.45 „Wędrówki po kraju w krainie Suwalskich jezior; 14.00 Koncert; 15.00 „Jakie są nasze tegoroczne zbiory"; 15.15 Polskie piosenki z Płyt; 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Płyty; 15.45 „Sadownictwo na własne potrzeby i sadownictwo handlowe; 16.00 Koncert z Ciechocinka: 16.30 Płyty; 17.00 Przegląd teatralny; 17.10 Koncert muzyki polskiej; 18.00 Fragment teatralny; 18.15 Koncert z Wilna; 18.45 „Wybuch wojny" — wspomnienia osobiste: 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Dawne piosenki w wyk. chóru Zaremby; 19.40 Recital śpiewaczy; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Feljeton aktualny; 20.12 Muzyka salonowa z płyt; 20.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 21.15 Dziennik wieczorny; 21.25 Koncert muzyki lekkiej; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Wesoła audycja ze Lwowa; 23.00 Wiadomości meteor.; 23.05 Płyty.

Katowice, (395.8) G.: 17.10 Koncert muzyki polskiej; 20.37 Koncert chóru mandolinistów 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 14: Wigilja. Euzebjusza bisk. i Marcela.
Wschód słońca 4.16, zachód 19.05.
Długość dnia 14 godzin i 14 min.

Środa 15: Wniebowzięcie Najśw. Marji P.
Wschód słońca 4.17, zachód 19.03.
Długość dnia 14 godzin i 10 min.

———000———

ZŁODZIEJ DOSTAŁ SIĘ PO RYNNIE DO MIESZKANIA. Tomczykiewicz Cecylja, zamieszkała przy ul. Friedleina 20, zawiadomiła policję, że w nocy z 11 na 12 bm. nieznany sprawca dostał się po rynnie do jej mieszkania znajdującego się na I p. przez otwarte okno, skąd skradł garderobę wartości 200 zł. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Anerfeldowi Izaakowi z Chrzanowa skradziono w tramwaju z kieszeni kamizelki zegarek złoty z łańcuszkiem złotym, łącznej wartości 100 zł. Kradzież wydarzyła się w słynnej z podobnych wypadków „jedynce“ między dworcem kolejowym a Rynkiem głównym.

Policja aresztowała Sigmunta Stanisława, lat 40, zam. w Szopienicach, przychwyciwszy go na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej w tramwaju, na szkodę Lejzora Landaua, kupca z Brzeska.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

BURSA „RODZINA SIEROCA“ przy ul. Lenartowicza 4, oznajmia, że są jeszcze wolne miejsca dla kształcących się panienek szkół zawodowych. Zgłoszenia w miejscu.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO odbędą się w dniach 18 i 20 bm. między godz. 9-tą a 13-tą w kancelarji Szkoły przy ul. św. Marka 34, parter.

——XX——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dolina trwogi.
WANDA: Tajfun (Liana Haid).
APOLLO: Noc dla ciebie.
SZTUKA: „Świat należy do Ciebie“.
UCIECHA: Niebieskie ptaki.
SŁONKO: I. Rewja „Tego jeszcze nie było“. II. Kino „Bezdomni“.
KINO PROMIEŃ: Podwójny program: „Dziś żyjemy“ i „Węgierska miłość“.
ADRIA: „Zabawka“ (Pogorzelska i Bodo). Rewja.
ATLANTIC: Mumia (Borys Carlov) i miłość w Karpatach.
BAGATELA: „Patrol“ i rewja: **„Gdy baromert idzie w górę“.**
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 13—16 sierpnia 1934, „Ciebie tylko kochałem..“

———00oo00———

Wzmożony ruch powrotny z letnisk.

Dyrekcja kolei w Krakowie komunikuje: W związku ze wzmożonylm ruchem spowodowanym wyjazdem większej ilości kuracjuszy, letników i dzieci z kolonji, zaleca się we własnym interesie podróżującej publiczności wcześniejsze nadawanie bagażu i nabywanie biletów na przejazd w dniu wyjazdu z letnisk. Załatwianie tych formalności na krótki czas przed odejściem odnośnego pociągu, naraża podróżującą publiczność na natłok przy kasach biletowo-bagażowych, jak również na różne inne nieprzewidziane trudności oraz powoduje nieuzasadnione utyskiwanie na Zarząd kolejowy.

Konkurs na fasadę „wikarówki“ rozstrzygnięty.

W ostatnich dniach został rozstrzygnięty konkurs na fasadę „wikarówki“ przy kościele Marjackim w Krakowie. Jak wiadomo stary budynek „wikarówki“, szpecący otoczenie tej średniowiecznej świątyni — został zburzony, a w jego miejce stanie gmach nowy. Jury konkursu, ogłoszonego przez komisję techniczną budowy tego gmachu a za pośrednictwem „Poradni Architektonicznej Z. A. W. K., przyznało cztery nagrody pracom nr. 2, 1, 5 i 4. Wystawa tych prac odbędzie się w lokalu „Klubu Społecznego w Rynku Głównym, w dniach od 14 do 21 sierpnia w godzinach od 10-ej do 17-ej. Będzie tam również podany do wglądu zainteresowanych protokól i postanowienia sądu kokursowego.

W obliczu nowego roku szkolnego.

UCHYLIĆ PRZYMUS MUNDURKOWY.

Jakkolwiek od rozpoczęcia roku szkolnego w szkołach powszechnych i średnich **dzieli jejeszcze blisko tydzień**, Kraków jest już **pod znakiem zbliżającego się nowego okresu szkolnego.** Widać ciągnące od dworca kolejowego coraz liczniejsze **grupy młodzieży** z walizkami i kuferkami oraz **dziatwą szkolną, wystającą** przed oknami wystawowemi księgarń. W związku ze zbliżającym się terminem nowego roku szkolnego **zaczynają też zwolna pustoszeć letniska.** Wbrew oczekiwaniom **władze szkolne nie uznały bowiem za stosowne przesunąć terminu rozpoczęcia się roku szkolnego,** czego domagano się na skutek powodzi i słotnych wakacyj, jakoteż ze względu na ogólne gospodarcze położenie kraju.

A jednak w całym szeregu miejscowości w zachodniej Małopolsce **nauka nie będzie mogła rozpocząć się w nomalnym terminie,** gdyż budynki szkolne zostały **zniszczone lub poważnie uszkodzone,** młodzież i rodzice znaleźli się często bez dachu, gdzieniegdzie zaś ulokowano **w budynkach szkolnych bezdomnych powodzian,** dla których wpierw trzeba będzie znaleźć jakieś inne pomieszczenie. Pozatem wszystkie budynki szkolne na terenach powodziowych **muszą ulec gruntownej dezynfekcji.** Zajmie to sporo czasu i tem samem termin rozpoczęcia nauki musi zostać siłą rzeczy przesunięty.

Na **Uniwersytecie Jagiellońskim wpisy** zaczynają się jak wiadomo 25 września a rok szkolny 8-go października, w którym to dniu zaczną się wykłady.

Szczególnie dotkliwy problem powstaje obecnie dla rodziców dziatwy **w szkołach średnich.** Jak wiadomo, w roku bieżącym zaczyna **obowiązywać przymus mundurkowy.** Dla rodziców dziatwy z okolic powodziowych **przymus ten staje się niejednokrotnie tragicznym.** Skąd bowiem wziąć pieniądze na nowe **mundury i błyszczące guziki,** skoro nawet **w wielu zamożnych rodzinach brak dziś dosłownie grosza na chleb.** Skąd mają wziąć na to pieniądze rolnicy, żyjący obecnie **wraz z rodzinami z akcji dobroczynnej społeczeństwa i akcji dożywiania,** organizowanej przez rząd lub komitety obywatelskie. Już ten jeden wzgląd narzuca postulat, aby **przymus mundurkowy na terenie zachodniej Małopolski został przynajmniej na ten rok bezwarunkowo uchylony.**

Osobne zagadnienie stanowi kwestja **zwolnienia od opłat szkolnych młodzieży z terenów powodziowych,** którymto postulatem zajęła się między innymi Krakowska Izba Rolnicza i który w ubiegłą niedzielę został przedstawiony bawiącemu w Krakowie Ministrowi rolnictwa. Sądzić też należy, że postulat ten zostanie urzeczywistniony.

——oo——

Ukonstytuowanie się krakowskiej Izby rzemieślniczej

W przyszłym tygodniu odbędzie się konstytuujące posiedzenie nowo-wybranej i częściowo mianowanej rady Izby rzemieślniczej w Krakowie. Rada ta, składająca się z 20-tu członków, (akt wyborczy nie odbył się, skutkiem zgłoszenia jednej tylko listy sanacyjnej), wybierze swego prezesa, jego zastępcę i trzech członków.

Z Krakowa wchodzą do Rady: Kozłowski Tad. (piekarz), Bross (krawiec), Jarosz A. (kapelusznik), Kudasiewicz Julian (szczotkarz), dr. Jahoda (introligator), Matzner (fotograf), Steiner (kuśnierz) i t. d. Poza Krakowem wybranych zostało kilku rzemieślników krakowskich, m. in. p. Różycki obecny prezes izby.

Wielotysięczne tłumy pątników w Kalwarii Zebrz.

Z okazji dorocznego odpustu Wniebowzięcia N. M. Panny, pomimo niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych **podążają do Kalwarji Zebrzydowskiej wielotysięczne rzesze pątników.** Szczególnie liczne pielgrzymki zdążają ze Śląska i b. Kongresówki. W poniedziałek, w przeddzień uroczystości odpustowych w rejonie klasztoru OO. Bernardynów **zgromadziło** się już ponad 100.000 pątników.

———0=0———

Ten, któremu zamordowano ojca.



Raymond Prince, (drugi z lewej) syn radcy sądowego Prince'a, który w tajemniczych okolicznościach został zamordowany w czasie niedawnej afery Stawiskiego, napróżno starał się o energiczne kroki władz przeciw mordercom.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ŚWIĘTO WNIEBOWZIĘCIA NAJŚW. MARJI PANNY.

W kościele Najśw. Marji Panny z okazji Święta Wniebowzięcia Matki Boskiej, przypada **odpust,** który rozpocznie się nieszporami we wtorek 14 bm. o godz. 5 i trwać będzie przez całą oktawę.

W sam dzień Święta Wniebowzięcia N. M. Panny, o godz. 10 suma pontyfikalna, którą celebrować będzie ks. infułat Dr. Józef Kulinowski, kazanie zaś wygłosi ks. kap. Wład. Staich. W czasie sumy chór kościoła Marjackiego i orkiestra miejska wykonają mszę Lachmana. Nabożeństwo to transmitowane będzie przez radjo.

Przez całą oktawę suma o godz. 10, zaś nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 5-tej. W dniach 20, 21 i 22 bm. t. j. w poniedziałek, wtorek i środę całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu. We środę 22 bm. o godz. 5-tej uroczyste nieszpory konkluzyjne, kazanie, procesja i „Te Deum“.

———ooOoo———

Wpisy do publicznych szkół dokształcających.

W dniach 16, 17 i 18 sierpnia br. odbędą się wpisy do publicznych szkół dokształcających zawodowych oraz prowizoryczne wpisy do szkół dokształcających handlowych od godz. 6—8 wieczorem. Zapisywać się mają:

1) Uczniowie pracujący w **fabrykach maszyn** — w szkole dokształcającej zawodowej (ślusarstwa maszynowego) Podgórze przy ul. Sokolska 13.

2) Uczniowie pracujący **w warsztatach ślusarskich bez urządzeń maszynowych** lub z urządzeniami o małych rozmiarach — w szkole dokształcającej przy ul. Konarskiego 2/4.

3) Uczniowie pracujący **w zakładach mechanicznych, w warsztatach budowy i naprawy samochodów,** oraz w warsztatach lotniczych, tokarze maszynowi i zegarmistrze — w szkole przy ul. Szlak 5.

4) **Monterzy, instalatorzy i blacharze, kowale, odlewnicy i kotlarze** — w szkole przy ul. Krowoderskiej 14.

5) **Elektromonterzy i uczniowie pracujący w sklepach z aparatami radjowemi** — w szkole przemysłowej męskiej przy Alei Mickiewicza L. 7 i 9.

6) Uczniowie pracujący **w fabrykach mebli i warsztatach stolarskich** — w publicznej szkole przy ul. Słonecznej (szkoła powszechna im. dra Jordana).

7) **Krawcy** — w szkole przy ul. Lubomirskich.

8) **Krawcy i pokrewne zawody** — w szkole przy ul. Wąskiej.

9) **Kuśnierze i pokrewne zawody** — w szkole przy ul. Lubomirskich.

10) **Fryzjerzy** — w szkole przy ul. Miodowej (szkoła powszechna im. Dietla).

11) **Szewcy i pokrewne zawody** — w szkole przy ul. Józefa Sarego.

12) **Malarze, witrażyści, cyzelerzy, rytownicy, rzeźbiarze,** fotografowie introligatorzy mosiężnicy, srebrnicy, złotnicy, jubilerzy — w szkole przy ul. Miodowej.

13) **Murarze, kamieniarze, lakiernicy, kaflarze,** szklarze, kominiarze, sztukaterzy itp. — w szkole przy. ul. Szlak 5.

14) **Rzeźnicy,** masarze, piekarze, cukiernicy, **restauratorzy, szynkarze itp.** — w szkole przy ul. Wygoda — Barak (szkoła im. Jana Kantego).

15) **Uczniowie zawodu drukarskiego i litograficznego** — w szkole przy ul. św. Krzyża 21.

16) **Ogrodnicy** — w szkole przy ul. Rakowickiej (Zakład Lubomirskich).

17) **Praktykanci handlowi** do klas I, II i III w szkole im. św. Jana Kantego, Barak ul. Wygoda.

18) **Uczenice krawieckie i modniarskie** do klas I, II i III — w szkole im. Oleśnickiego, Rynek Kleparski 18.

19) **Uczenice pracujące w szwalniach** do klas I, II i III — w szkole im. Z. Krasińskiego plac Matejki 11.

20) **Uczenice innych zawodów przemysłowych** do klas I, II i III — w szkole przy ul. Dietlowskiej (Barak).

21) **Praktykantki handlowe** do klas I, II i III — w szkole im. J. Kochanowskiego, ul. Loretańska 16.

Przy wpisach winien każdy uczeń wykazać się ostatniem świadectwem szkolnem oraz świadectwem pracodawcy i nową książeczką kontrolną z fotografją, która będzie służyć równocześnie do uzyskania ulg kolejowych.

Do szkół dokształcających powinna się zapisywać młodzież, która wypełniła obowiązek szkolny a nie uczęszcza do żadnej a nawet nie jest wpisana do terminu.

Wzywa się pp. majstrów, oraz kupców, aby dopilnowali wpisania się swoich uczniów (terminatorów lub praktykantów) i uczenic w terminie wyżej oznaczonym do powyższych szkół.

Prezydent miasta:
Dr. Mieczysław Kaplicki m. p.

———:0o0:———

Zaświadczenia o przyznanie prawa ubogich.

Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości wyjaśnia, że **zaświadczenia do wniosków o przyznanie praw ubogich** w postępowaniu sądowem winny być być wydawane osobom zainteresowanym **przez odnośny Zarząd gminy i miejski na specjalnych formularzach.** — Właściwym do wydawania zaświadczeń jest zarząd związku samorządowego miejsca zamieszkania danej osoby (miejsca zapisania do rejestru mieszkańców), **o ile** zaś chodzi o osobę prawną, to zarząd związku samorządowego miejsca siedziby osoby prawnej.

Życie gospodarcze

Ustalenie wartości niewynajętych nieruchomości.

Min. Skarbu wyjaśniło w specjalnym okólniku jak należy ustalać dla celów wymiaru podatkowego wartość niewynajętych nieruchomości (fabryki, teatry, wille, łaźnie i t. d.). W zasadzie wartość czynszową tego rodzaju nieruchomości oblicza się **na 5 proc. jej wartości handlowej.** Za wartość handlową tych nieruchomości ma być przyjmowana ich **wartość finansowa bez potrącenia odpisów na amortyzację.** Jeśli wartość wskazana w bilansie nie odpowiada faktycznej wartości obiegowej, należy ją ustalić przez porównanie z podobnemi nieruchomościami, ew. przy pomocy rzeczoznawców.

Rewindykacja składek ubezpieczeniowych polskich pracowników w Niemczech.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych komunikuje, że w dniu **31 sierpnia br. upływa termin do zgłaszania wniosków o przywrócenie uprawnień ze składek opłaconych w niemieckich instytucjach ubezpieczenia społecznego pracowników umysłowych** (Reichsversicherungsanstalt für Angestellte w Berlinie) lub w jego instytucjach zastępczych na podstawie umowy polsko-niemieckiej z dnia 11 czerwca 1931 roku o ubezpieczeniu społecznem.

Z. U. P. U. zaznacza, że dotyczy to pracowników umysłowych, **którzy wrócili z Niemiec na Górny Śląsk od drugiej połowy 1921 roku, albo na inne obszary Polski po 1917 r.** Osoby te powinny natychmiast, zgodnie z postanowieniem art. 38 p. 1 umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, przesłać do Reichsversicherungsanstalt für Angestellte, Berlin — **Wilhelmsdorf** wnioski o przywrócenie utraconych uprawnień, które to przywrócenie nastąpi bez żadnych dodatkowych opłat.

Temin 31 sierpnia br. jest terminem ostatecznym i **niedotrzymanie go naraża zainteresowanych na utratę ostatnich sposobności uzyskania uprawnień,** nabytych uprzednio w niemieckich instytucjach ubezpieczeń społecznych. W celu wykorzystania powyższych uprawnień, ubezpieczeni powinni zgłosić odpowiednie wnioski, albo bezpośrednio do Reichsversicherungsanstalt, lub też do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych oddział w Chorzowie, który wniosek ten po ew. uzupełnieniu go przekaże niemieckiej instytucji ubezpieczeń. Zgłoszenie wniosków może być dokonane w języku polskim.

Dalszy wzrost wkładów w P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w lipcu br. o **zł. 10.771.222.—** osiągając na dzień 31 lipca r. stan **zł. 535.170.030.—** łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. **559.436.568.—**

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu lipca br. P. K. O. wydała 32.052 nowych książeczek oszczędnościowych.

—=0=0—

Dolar 5·16 — 5·18.

Kraków, 13 sierpnia. Giełda bez obrotów. Dolar 5.16—5.18, Londyn 26.55—26.70, Szwajcarja 172.50—173, Berlin 204—207.

Samobójstwo w wodospadzie Niagary.

Nowy Jork, 13 sierpnia (Tel. wł.) Podróżni kolejki linowej, prowadzącej **ponad wodospadem Niagary byli wczoraj świadkami niezwykłego samobójstwa kobiety.** W chwili gdy kolejka znalazła się w środku wodospadu rzuciła się pewna kobieta z kabiny w spienione odmęty wód i poniosła śmierć. Zwłok do chwili obecnej nie odnaleziono.

Znowu katastrofa kolejowa.

Berlin, 13 sierpnia (Tel. wł.) Na stacji kolejowej **Borgsdorf w Saksonji** wjechał pociąg **towarowy na zamknięty tor** i z całym impetem najechał na zaporę. Parowóz uległ zniszczeniu **a reszta wagonów uległa wykolejeniu i częściowemu strzaskaniu.** Znajdująca się za wozem bagażowym cysterna służąca **do transportu gazu wybuchła** a następnie na gruzach strzaskanych wozów powstał **pożar.** Czterech kolejarzy odniosło ciężkie rany.

CIĘŻKO RANNY NA MECZU FOOTBALOWYM.

Chrzanów, (PAT.) W niedzielę 12 bm. odbyły się tu zawody w piłce nożnej pomiędzy wicemistrzem klasy „A“ RKS „Legja“ z Krakowa a mistrzem klasy „B“ podokręgu chrzanowskiego T. O. S. „Fablok“, zakończone zwycięstwem drużyny miejscowej 4:3 (0:3).

Pod koniec zawodów, gracz „Fabloku“ Chełczyński **został ciężko kontuzjowany i przewieziony do szpitala** w Chrzanowie.

Dalsze 10 tysięcy fr. od polskich górników

NADESZŁO Z FRANCJI DLA POWODZIAN.

Wychodzący w **Lens** (półn. Francja) „**Narodowiec**“ donosi, że prócz przekazanych już Komitetowi ogólnopolskiemu w Warszawie datków dla powodzian **w kwocie 71.000 fr.,** polskie wychodźtwo we Francji w drodze składek zebrało **już dalsze 10.000 fr.** przy stałym napływie nowych złoszeń. Akcja odbywa się sprawnie we wszystkich środowiskach robotniczych. Sprawozdanie stwierdza m. in., że jedna tylko „kolonja“ **Villers St. Paul przekazała dotąd 916 fr., „kolonja“ Rombas 680 fr., grupa Soissons 594** fr. Kwoty zebrane natychmiast przekazuje się do Polski.

—XX—

Współczucie Jugosłowian dla powodzian polskich.

Kraków (PAT). Wczoraj odbyło się w Krakowie zebranie zarządu **ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich** pod przewodnictwem pos. Dybowskiego z udziałem przedstawicieli **warszawskiego, poznańskiego i innych.** Na zebraniu odczytano pismo zarządu ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich z Belgradu, zawierające gorące wyrazy **współczucia bratniego narodu dla dotkniętej wielką klęską powodzi ludności województw południowych Polski.** Zarząd ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich obradował następnie nad sprawą **udziału w kongresie stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich,** który odbędzie się w Białogrodzie **od dnia 4 września** i uchwalił wziąć w nim udział przez wysłanie delegacji, złożonej z kilkunastu osób.

—oo—

Spłonęła niemal cała wieś pod Łodzią.

POMIMO 17 STRAŻY POŻARNYCH OGIEŃ ZNISZCZYŁ 118 BUDYNKÓW.

Łódź, 13. sierpnia. (PAT). We wsi **Mokra** pow. radomskiego w zagrodzie **Karola Ekierta** wybuchł pożar, który **rozszerzając się z gwałtowną szybkością, objął w krótkim czasie niemal całą wieś.** Na ratunek przybyło 17 straży **pożarnych,** które po 6-godzinnej akcji zdołały stłumić pożar. Pastwą płomieni **padło 29 zagród** składających się **ze 118 budynków gospodarskich i mieszkalnych.** Ponadto w płomieniach zginęło **kilkadziesiąt sztuk trzody.** Ponad 160 **ludzi pozostało bez dachu** nad głową. Starostwo zorganizowało akcję pomocy dla pogorzelców.

Jak Ameryka pomaga rolnikom

OSOBISTA INTERWENCJA PREZ. ROOSEVELTA

Waszyngton, 13 sierpnia. (PAT). **W dniu dzisiejszym pod przewodn. prez. Roosevelta odbyła się konferencja kierowników technicznych akcji pomocy, celem omówienia sytuacji, wytworzonej przez suszę, szerzącą się w całych Stanach. Stwierdzono że przyznane kredyty w wysokości 525 miljonów dolarów dla ofiar suszy są w danej chwili zupełnie niewystarczające i rząd będzie musiał przystąpić do asygnowania nowych kredytów. Jednocześnie** zajmowano się kwestją spodziewanej zwyżki **produktów rolnych w tych okolicach, gdzie** susza zniszczyła zbiory. W wyniku tej **konferencji rząd przystąpić ma do rewizji swego programu** ograniczenia zasiewów.

Manewry floty rosyjskiej na Bałtyku.

Moskwa, 13 sierpnia. (PAT). W dniach od **8 do 11 sierpnia w obecności komisarza wojny Woroszyłowa** i dowódcy sowieckich sił morskich **Orłowa** odbyły się na morzu Bałtyckiem **ćwiczenia czerwonej floty, w których brały udział flota lodzi podwodnych oraz eskadra hydroplanów.** W ćwiczeniach chodziło o **współpracę lodzi podwodnych** z okrętami linjowymi, **przy odparciu ataku na wody terytorjalne związku sowieckiego.** Woroszyłow wyrażał się z wielkiem uznaniem o **akcji łodzi** podwodnych które wypełniły swe zadania lepiej, niż kiedykolwiek.

—oo—

Tępienie nadużyć w handlu sowieckim.

Olbrzymie rozmiary masowych oszustw.

Moskwa, 13 sierpnia. (PAT). W związku z rozpoczętą **kampanją przeciwko oszukiwaniu klijentów** w klepach **państwowych i spółdzielczych,** wychodzą na jaw skandaliczne **nadużycia.** Około 30 procent sklepów w Moskwie popełniało **oszustwa na wadze, mierze i cenie towarów.** Po inspekcji 1009 punktów handlowych **ukarano grzywną 272 sprzedawców** oraz pociągnięto do odpowiedzialności **sądowej 33 sprzedawców. W Charkowie** wykryto w ciągu trzech miesięcy 892 wypadki oszukiwania kupujących. Po inspekcji 42 sklepów w **Kijowie** pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 25 sprzedawców, w 29 sklepach wykryto fałszywe miary i wagi, zaś w 21 sklepach samowolne podwyższanie cen. W sprawie nadużyć w sklepie robotniczym w wielkiej fabryce samochodów w mieście **Gołkij** prowadzi dochodzenie sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi. W poszczególnych przedsiębiorstwach kraju gorkijowskiego **podwyższano ceny w sklepach robotniczych niemal dwukrotnie.** Nabywcy przepłacali po kilkadziesiąt tysięcy rubli rocznie. W mieście **Tambowie** (centralna prowincja czarnoziemna) ukarano 150 sprzedawców za „nieprawidłowe używanie wagi“ analogiczne wiadomości nadchodzą ze wszystkich prowincyj ZSRR.

Popłoch w Meksyku.

Berlin, 13 sierpnia (PAT). Według doniesień z Meksyku część stanu **Cusnajuato została w niedzielę opuszczona przez ludność, gdyż od 72 godzin powtarzają się tam silne wstrząsy podziemne.** Straty materjalne są badzo znaczne. Dotychczas nie ustalono, czy są ofiary w ludziach.

Polska na targach w Królewcu.

Berlin, 13. sierpnia (PAT). Z Królewca donoszą, że **Polska wystąpi w roku bieżącym po raz pierwszy na królewieckich targach wschodnich.**

Bardzo efektowny pawilon polski — pisze korespondent „Berliner Tageblatt“ dokumentuje **znaczenie zbliżenia polsko-niemieckiego.** Polityka **umiarkowania** pomiędzy temi dwoma państwami doprowadziła do dużego sukcesu, który podkreśla ponownie międzynarodowe znaczenie królewieckich targów wschodnich.

Natomiast odmowa Rosji.

Berlin (PAT). **Rząd ZSRR. nie bierze udziału w tegorocznych targach wschodnich,** odbywających się od 19 do 22 sierpnia w Królewcu. Postanowienie to — pisze „Boersen Ztg.“ wywoła niewątpliwie **wielkie rozczarowanie w niemieckich kołach gospodarczych.** Rosja powinna zdać sobie z tego sprawę, że udziału w targach nie należy traktować **z punktu widzenia chwili.** Posiada on znaczenie na przyszłość. Kwestja brania udziału w targach, czy też wstrzymanie się od tego nie powinna zależeć od obecnej sytuacji.

Lotnicy sowieccy we Francji.

Paryż, 13 .8. (PAT.) **Eskadra sowiecka odleciała dziś o godz. 9.30 z Paryża udając się do Lyonu. Na lotnisku w Le Bourget lotników sowieckich żegnał min. lotnictwa gen. Denain.**

Sokolnikow



ambasador sowiecki w Londynie został przeniesiony na placówkę dyplomatyczną do Paryża.

Częściowe przywrócenie Stahlhelmu.

Berlin, 13 sierpnia (PAT). Prezydent regencji **w Duesseldorfie zniósł zakaz działalności oddziałów b. Stahlhelmu w nadreńskim okręgu.** Zarządzenie to przywraca organizacji b. Stahlhelmu w tym okręgu poprzednio przysługujące prawa.

Powrót wojew. Michała.

Bukareszt (PAT). Następca tronu rumuńskiego wielki wojewoda **Michał powrócił** wczoraj z Włoch do rezydencji królewskiej w Sinaja.

Rocznica rewolucji wśród wybuchu bomb.

Havanna 13 sierpnia. (PAT). Pierwsza **rocznica rewolucji** obchodzona była w niedzielę. Ruch na ulicach zamarł, gdyż zastrajkowali pracownicy tramwajów i utobusów. **Dokonano szeregu zamachów bombowych.** Jedna z bomb wybuchła w gmachu klubu nacjonalistów, przyczem dwie obecne w gmachu kobiety odniosły ciężkie rany. Celem zamanifestowania swej sympatji dla strajkujących pracowników tramwajów i autobusów, zorganizowano wielki pochód robotniczy.

Czy Abd el Krim wróci z wygnania?

Paryż, 13 sierpnia. (PAT) Obiegają tu pogłoski jakoby były przywódca powstańców marokańskich **Abd el Krim otrzymać miał niebawem pozwolenie powrotu do francuskiej części Maroka.** Spędził on 8 lat na wygnaniu na Madagaskarze i oswoił się jakoby z francuską cywilizacją. Czynniki miarodajne spodziewają się, że obecność jego wywrzeć może **korzystny wpływ w świeżo opanowanych częściach Maroka.**

CIEKAWY WYPADEK OBŁĘDU.

Olkusz, (PAT.) W Korzkwi powiatu olkuskiego wydarzył się ciekawy wypadek obłędu. 15-letni Władysław Łudzik, po upadku z drzewa i chwilowem omdleniu o własnych siłach udał się do domu. Po dwóch dniach rekonwalescencji chłopiec dostał nagle ataku szału, demolując mieszkanie i rzucając się na przechodniów. Nad chorym umysłowo czuwa rodzina.

EDGAR WALLACE. 24

Numer Szósty.

—oo—

— Woź to — rzekl. Był to srebrem wykładany rewolwer. — Strzelaj. Broń jest nabita.

Welland spojrzał na rewolwer, potem na Cezara i wstrząsnął głową.

— Nie w ten sposób — rzekł. — Umrzesz w stosownym czasie i będziesz cierpiał więcej nawet, niż ja cierpiałem.

Znowu zapadło milczenie, a potem Welland mówił dalej.

— Cieszę się, że cię widzę — rzekł, mówiąc jakby do siebie. — Nie zmieniłeś się. Jesteś taki, jak dawniej — a ja?... — Wyciągnął ramiona. — Powinieneś być szczęśliwy, Valentine, gdyż przez całe życie brałeś to, co chciałeś, a ja utraciłem — oh, mój Boże! co utraciłem? — Zakrył twarz rękami, a Cezar przyglądał się mu z ciekawością. Potem Valentine wziął rewolwer i schował go z powrotem do kieszeni.

— Mam umrzeć w stosownym czasie?! — szydził. — A czyż teraz nie jest stosowna pora? Dałem ci sposobność. Proponowałem, abyś się z nią rozwiódł.

— Rozwiódł! — jęknął drugi.

— Mogłaby wyjść za mąż po raz drugi i być szczęśliwa. A teraz powiedz, Welland, czy będziesz rozsądny?

— Czy to wszystko, co mi chciałeś oznajmić? — zapytał Welland tonem stanowczym. — Jeśli tak, możesz odejść. Powtarzam, cieszę się, że cię widziałem. Ożywiło to nadzieje i pragnienia, o których zacząłem zapominać. Zgotowałeś mi piekło na ziemi, Cezarze Valentine. Cierpiałem ponad ludzką miarę po to, aby pewnego dnia... pewnego dnia... — Skinął ręką i mimo swego spokoju i zimnej krwi Cezar uczuł, że przenika go zimny dreszcz.

Myśl, że ktoś zdołał przyprawić go o dreszcz trwogi, zbudziła w nim gniew.

— Miałeś dobrą sposobność, Wellandzie — rzekł. Źle, że z niej nie skorzystałeś. A teraz zagramy w otwarte karty. Jestem pewny, że pełnisz służbę rządową, ale nie wiem, na czem ona polega. Mam powody sądzić, że użyto cię do szpiegowania mnie, przyszedłem ci więc powiedzieć, że nie urodził się jeszcze ten człowiek, który schwyta w sieć Cezara Valentine'a.

Uderzył pięścią w stół, aż lampa podskoczyła.

— Byłem głupi, że pozostawiłem cię w spokoju. Nigdy nie przyszło mi na myśl, że trzymam karty w rękach i że mógłbym, gdybym chciał, uwolnić twoją żonę od ciebie raz na zawsze.

Obszedł stolik dookoła i znalazł się przy człowieku, którego skrzywdził. I nagle, bez ostrzeżenia, chwycił Wellanda obiema rękami za gardło. Welland był silny, ale Cezar odznaczał się siłą nadludzką. Rzucił przeciwnika na podłogę, nie zwalniając uścisku. Welland walczył rozpaczliwie, ale napróżno. Cezar klęknął na ramionach powalonego przeciwnika, a zbrodnicze jego ręce zaciskały się coraz silniej na szyi Wellanda.

— Jutro — szepnął Cezar — znajdą cię powieszonego...

Ktoś zapukał do drzwi. Oglądnął się. Znów dało się słyszeć pukanie i głos kobiety.

— Czy pan czuwa, Mr. Welland? Widzę światło u pana. To ja, Mrs. Beck.

Cezar wypuścił z uścisku swego wroga i wymknął się z pokoju, kiedy Welland dowlókł się do krzesła i usiadł na niem, bez głosu nawpół przytomny i niezdolny do żadnego wysiłku. Wysoki mężczyzna wrócił do pokoju i zgasił lampę. Potem otworzył drzwi.

— Ciemno? — rzekł głos kobiecy. — A byłabym przysięgła, że widziałam światło.

Przepuścił ją, a potem wyskoczył na pole, zatrzaskując drzwi za sobą.

ROZDZIAŁ XII.

TAJEMNICZY MR. ROSS.

— Zdaje mi się, że spałeś źle tej nocy, przyjacielu — rzekł Mr. Tray Bong-Smith.

— Źle spałem? — rzekł Cezar roztargniony. — Eh — tak... wróciłem do miasta bardzo późno.

— Widziałeś się z swoim Mr. Wellandem?

Cezar nie odpowiedział.

— Przypuszczam, że się widziałeś — rzekł Smith, i że rozmowa z nim nie była bardzo przyjemna.

Cezar skinął głową.

— Ciekaw jestem, co Welland uczyni — rzekł po chwili. — O mało co nie uregulowałem rachunku z nim, ale mi przerwano.

Smith spojrzał na niego wzrokiem badawczym.

— To brzmi, jak interesująca historja, zatuszowana przez zbytek skromności — rzekł. — Proszę mi opowiedzieć co się stało.

— Żałuję, że ciebie nie wysłałem do Wellanda — rzekł Cezar niezadowolony. — My, Borgiowie, mamy wielką wadę lubimy teatralne efekty. Przypuszczam, że tybyś nie zrobił omyłki. — i opowiedział swojemu towarzyszowi, co się stało.

Smith spoważniał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.